



„A gdy [Baranek] otworzył siódmą pieczęć ... ” „Aleście przystąpili do góry Syon i do miasta Boga żywego, do Jeruzalemu Niebieskiego (...) Patrzajcie, abyście nie gardzili Tym, Który mówi (...): Jeszcze ja raz poruszę nie tylko ziemią, ale i niebem (...) Przeważając Królestwo nie chwiejące się, miejmy łaskę, przez którą służymy przyjemnie Bogu z bojaźnią i uczciwością. ” „ ... Chrystus przyszedłszy Najwyższy Kapłan (...) Przez większy i doskonalszy przybytek, (...) Znalazłszy wieczne odkupienie. ” — Obj. 8:1; Żyd. 12:22, 25, 26, 28; 9:11,12

TERAŹNIEJSZA PRAWDA

i Zwiastun Chrystusowej Epifanii

Wychodzi co dwa miesiące. Redaktor: Raymund G Jolly. Wydawca: **Świecki Ruch** Misyjny „Epifania” (odpowiedzialny w Polsce — **Wiktor Stachowiak**), skrytka pocztowa nr 44, 60-955 Poznań. Adres międzynarodowy: Chester Springs. Pa. 19425, USA.
Cena: w prenumeracie rocznej zł 36, pojedyn. numeru zł 6.

OBCHODZMY ŚWIĘTO

„Albowiem Baranek nasz wielkanocny za nas ofiarowany jest, Chrystus. A tak obchodzmy święto nie w starym kwasie, ani w kwasie złości i rozpusty, ale w praśnikach szczerości i prawdy” (1 Kor. 5:7,8).

Ceremonie wielkanocne, pierwszego zarządzenia Boskiej łaski dla narodu Izraelskiego, wyobrażały pierwsze zarządzenie Boskiej łaski względem Izraela duchowego, zapoczątkowane przez naszego Pana Jezusa w Eucharystii (jest to greckie słowo i oznacza ono dosłownie: *wdzięczność* lub *dziękczynienie*, zob. Z 3960 i księgę Kazań Pastora Russella, str. 557 — dopisek tłum.), czyli w Świętej Społeczności, ponieważ Apostoł pokazuje w naszym tekście, że żydowskie święto Przejścia było cieniem lub typem na lepsze rzeczy na prawdziwą Wielkanoc, z którą chrześcijanie mają do czynienia. Nie jesteśmy jednak w zdobyciu wiadomości o niej całkowicie zależni od żydowskiego typu, ponieważ mamy jasne, Boskie oświadczenia dane przez naszego Pana i Jego Apostołów co się tyczy pokrewieństwa pomiędzy Chrystusem a Jego Kościołem oraz co się tyczy specjalnego zbawienia Wybranych. Niemniej jednak znajdujemy w typie święta Przejścia wiele szczegółów, które wielce dopomagają nam w zrozumieniu pozafigury. Przede wszystkim powinniśmy zauważyć, że święto Przejścia bezpośrednio odnosiło się tylko do pierworodnych z Izraela, aczkolwiek pośrednio odnosiło się ono również do całego pozostałego Izraela. To znaczy, że ostatnia plaga na Egipt była śmiercią wszystkich Je-

go pierworodnych. Święto więc Przejścia obchodzi fakt, że wszyscy pierworodni z Izraela zostali zachowani lub pominięci przez niszczącego anioła w ową noc. Tak jak młodsze dzieci egipskie nie były narażone na niebezpieczeństwo, tak podobnie nie były narażone na niebezpieczeństwo młodsze dzieci izraelskie. Ci drudzy więc nie byli pominięci. Oni jednak byli niewątpliwie zainteresowani pominięciem

lub zachowaniem pierworodnych nie tylko z powodu pokrewieństwa z nimi, ale także dlatego że w opatrności Bożej ci pierworodni stali się wodzami i wyzwolicielami ludu 15 Nisan, gdy opuścili Egipt (4 Moj. 8:17, 18).

Co więcej, ci pierworodni z Izraela, wymienieni przez Boskie kierownictwo na całkowite pokolenie Lewiego, byli od tego czasu przedstawieni w tym pokoleniu. Jako składający ofiary kapłani i jako nauczający Lewici oni stali się dla tego narodu sługami Przymierza Zakonu. Pozafigura tego była wyraźnie pokazana przez Ap. Pawła, mianowicie że wybrany Kościół Wieku Ewangelii jest „Kościółem

Pierworodnych, którzy są spisani w niebie”. Oni więc są „sposobnymi sługami Nowego [Zakonu] Przymierza” (Zyd. 12:23; 2 Kor. 3:6). Z tymi pierworodnymi tylko miano do czynienia podczas Wieku Ewangelii, czyli „nocy”. Oni jedynie byli w

„UMIĘJĘTNI I UTWIERDZENI W TERAŹNIEJSZEJ PRAWDZIE” 2 Piotra 1:12 DWUMIESIĘCZNIK

Marzec-Czerwiec 1973

Nr 267, 268 (2, 3)

Obchodzmy Święto.....	18
Krew Przez Całą Noc Na Odrzwiach	19
Nasze Pięćdziesiąte Czwarte Roczne Sprawozdanie.....	22
Podsumowanie Naszej Pracy	27
Roczne Sprawozdanie z Polski.....	28
Podsumowanie Pracy w Polsce — Dokończenie.....	28
Okresy Powrotu Naszego Pana — Dokończenie.....	29
Epifania Jako Okres Czasu	29
Chrystusowa Apokalipsa Lub Objawienie	30
Występowanie Czasownika Apokalupto	30
Występowanie Rzeczownika Apokalupsis	31
Wyjawienie Błędów Brzasku o Epifanii	31
Wąskie i Szersze Znaczenie Epifanii	34
Data 1954 Roku Zaznaczona w Piśmie Św.	34
Podziały Czasu w Okresie Epifanii Lub Apokalipsy w Jego Szerszym Znaczeniu	35
Chrystusowa Bazyleja Lub Królestwo	35
Ofiary Książąt Wieku Ewangelii (4 Moj. 7:30-47) —	
Ciąg dalszy	36

„OCZEKUJĄC ONEJ BŁOGOSŁAWIONEJ NADZIEI
I EPIFANII CHWAŁY WIELKIEGO BOGA
I ZBAWICIELA NASZEGO JEZUSA CHRYSZTUSA”
Tytus 2:13

niebezpieczeństwie kary śmierci. Tak jak to Apostoł oświadcza: Jeślibyśmy dobrowolnie grzeszyli po wzięciu znajomości Prawdy, nie zostawałyby już ofiara za grzechy nasze; ale straszliwe niejake oczekiwanie sądu i zapalenie ognia, który pożre nas jako przeciwników Boga i sprawiedliwości (Żyd. 10:26,27). Niemniej jednak cały świat ludzkości jest niewątpliwie zainteresowany Kościołem Pierworodnych w jego pomyślnym zachowaniu i w jego osiągnięciu żywota wiecznego, ponieważ oni są duchowymi wybrańcami i nauczycielami pod Nowym Przymierzem, które wkrótce będzie zapieczętowane i na warunkach, którego wszystkie rodziny ziemi mają być błogosławione. Cały rodzaj ludzki otrzyma błogosławieństwo pojednania się z Bogiem przez znajomość Prawdy i przez błogosławieństwa Tysiącletniego Królestwa związane z Nowym Przymierzem (Jer. 31:31—34). Zauważyliśmy klasę pierworodnych, powinniśmy również jasno rozpoznać Baranka Wielkanocnego, przez zasługę krwi, którego zachowanie pierworodnych zostało dokonane. Baranek jest szczególnie niewinnym zwierzęciem, całkowicie nieprzygotowanym do obrony lub oporu. Jest więc on odpowiednim obrazem lub typem na naszego Pana, który nie stawiał oporu i który zupełnie i chętnie oddał Swoje prawa i Swoje ziemskie interesy na naszą korzyść — na korzyść Pierworodnych. Jest prawdą, że oprócz Pierworodnych ostatecznie i inni skorzystają z Jego ofiary, ale Pierworodni szczególnie i specjalnie z niej korzystają. Dotychczas więc Bóg ma tylko do czynienia z tą klasą w ciągu Wieku Ewangelii. Oni tylko pojednani z Bogiem mają Orędownika u Ojca — Jezusa Chrystusa Sprawiedliwego (1 Jana 2:1,2).

Wszystkie Boskie błogosławieństwa dla niewierzących muszą nastąpić w przyszłości, pod Nowym Przymierzem. Ponieważ tylko wierzący mogą być usprawiedliwieni z wiary i otrzymać mogą błogosławieństwa Przymierza Wiary — Przymierza Abrahamowego. „Baranek Boży, który gładzi grzech świata”, najpierw wybawia lub zachowuje Kościół Pierworodnych, a potem w Tysiącleciu będzie błogosławił wszystkich, którzy się staną nasieniem Abrahamowym. Są obrazy na Kościół, które przedstawiają go, jako mający udział z Panem w Jego ofierze. Lecz figura święta Przejścia nie jest jedną z nich. Baranek wielkanocny przedstawiał naszego Pana Jezusa Chrystusa, jako „Baranka Bożego, który gładzi grzech świata” (Jana 1:29). Grzech świata nie jest jednak jeszcze usunięty. Nasz Pan nie zastosował jeszcze Swojej zasługi za świat, ale przypisał ją tylko i wyłącznie za Domowników Wiary. W innej ofierze, która przedstawia naszego Pana i Kościół z Nim ofiarowany jako Głowa i członki, ciało zwierzęcia było pocięte na różne kawałki i położone na ołtarzu przy jego Głowie, przedstawiając w ten sposób Chrystusa Jezusa jako Głowę a Kościół jako Jego członków (2 Moj. 29:15—18). Ale było uczynione zarządzenie, że ofiara wielkanocna nie miała być rozdzielona. Miała ona być zjedzona

w całości — żadna kość nie miała być złamana. Ona więc nie przedstawia Chrystusa i Kościół, ale tylko Chrystusa w Jego ofierze (2 Moj. 12:46; Jana 19:36). Należy przypomnieć, że przejście anioła odbyło się w nocy a nie w dzień. Podczas następnej nocy [zob. E. tom 11, 206; T. P.' 48, 10 par. 5; w tej T. P. jest błąd drukarski, bo jest podane „noc 14-go Nisan”, a powinno być: *noc 15-go Nisan*; por. z E tomem 11, 206] Izraelici wyszli z ziemi Egipskiej na wolność, uwolnieni z niewoli. Jednak w ciągu tej nocy byli oni jeszcze w niewoli, czekając na wyzwolenie, które dopiero mogło nastąpić, gdy pierworodni zostali zachowani. Ta noc w figurze przedstawia Wiek Ewangelii.

Ta sama myśl jest podana przez naszego Pana, kiedy mówi: „Niechaj świeci światłość wasza przed ludźmi”; „ani zapalają świecy i stawiają jej pod korzec, ale na świecznik i świeci wszystkim, którzy są w domu” (Mat. 5:15,16). Ap. Piotr też wyraża tę samą myśl mówiąc: „I mamy mocniejszą mowę prorocką, której pilnując jako świecy w ciemnym miejscu świecącej, dobrze czynicie, aźby dzień oświatnął i jutrzienka weszła w sercach waszych” (2 Piotra 1:19). Tak samo Prorok mówiąc o Kościele wyraża się: „Słowo twe jest pochodnią nogom moim, a światłością ścieżce mojej” (Ps. 119:105). Liczne inne ustępy Pisma Św. odnoszą się do nowej Tysiącletniej Dyspensacji jako do Poranku, w którym Słońce Sprawiedliwości wszędzie, mając uzdrowienie w Swoich promieniach, a w którym to Poranku cienie zabobonu i uczynki ciemności będą usunięte. Stosowność tej figury jest oczywista dla każdego rozsądnego umysłu. Lud Boży to dzieci Dnia w tym znaczeniu, że ich nadzieje i uczucia nie należą do ciemności grzechu ani też do czasu nocy, ale do Dnia, do Panowania Sprawiedliwości, o które oni modlą się: „Przyjdź Królestwo Twoje; bądź wola Twoja, jako w niebie, tak i na ziemi”. Dziewiętnaście stuleci temu nasz Pan powiedział, że przyszedł, jako Światłość na świat, ale ludzie bardziej umiłowali ciemność niż światłość (Jana 8:12; 3:19—21). Jednak tylko niewielu rozpoznaje Go jako „prawdziwą Światłość”. Ale ostatecznie On „oświeci każdego człowieka, który przychodzi na świat” (Jana 1:9). W prawdzie Jego Kościół jest zaproszony, aby stał się z Nim zespolony w niesieniu światła; a jeżeli pozostaną wierni w świeceniu obecnie światłem, to wkrótce będą oni zespoleni z wielkim Słońcem Sprawiedliwości, które uzdrowi świat swoimi promieniami. Nasz Pan pokazał to w przypowieści o pszenicy i kłokolu. Powiedział On, że przy końcu tego Wieku zgromadzi pszenicę do stodoły i że wówczas „sprawiedliwi lśnić się będą jako słońce w Królestwie Ojca swego” (Mat. 13:43). Niestety, jak mało ma „uszy ku słuchaniu” i przyjęciu wspaniałych nauk Boskiego Planu!

KREW PRZEZ CAŁĄ NOC NA ODRZWIACH

Izraelici byli pouczeni, że krwią baranka miały być pokropione odrzwia i nadproża ich

domów w ową noc. A to pokazuje, że wszyscy, którzy będą należeć do Domowników Wiary, muszą wierzyć w drogocenną krew Chrystusową i w ten sposób być „usprawiedliwieni z wiary” bez względu na ich denominację. Taka więc wiara uczyni nas członkami Domu Wiary. Jednak nie określi to, czy będziemy lub nie znajdowali się wśród Pierworodnych. Prawdziwi Wybrańcy, Święci, Królewskie Kapłaństwo ma miejsce pierwszeństwa w Domu Wiary — nie z powodu naturalnych lat, ale z powodu duchowego rozwoju. Oni są kapłanami, starszymi, w znaczeniu pierwszeństwa rozwoju charakteru na podobieństwo ich Odkupiciela, a to również wskazuje na ich wiarę i posłuszeństwo. Żaden nacisk nie będzie zbyt silny dla podkreślenia, że to jest nauka Pisma Św. Nie mamy tylko wierzyć, że Jezus żył i że Jezus umarł. Ale powinniśmy szczególnie wierzyć, że Jezus umarł *ofiarniczo*, „Sprawiedliwy za niesprawiedliwych” i mamy przyjąć naszą część odkupienia, które zapewnił nam Jezus przez Swoją drogocenną krew. Pokropienie krwią odrzwi w typie zawierało w sobie publiczne wyznanie drogocennej krwi Baranka Bożego, Jego śmierci oraz jego skuteczności za nas. W taki sposób było to pokazane. Należy przypomnieć, że Izraelitom było nakazane, by nie wychodzili z domu podczas nocy, ponieważ gdy Pan będzie przechodził, aby porazić Egipcjan, to będzie On widział krew na nadprożach i na odrzwiach i nie pozwoli niszczącemu aniołowi wejść do ich domów (2 Moj. 12:1—13). Nakaz dany tym, którzy znajdowali się poza drzwiami pokropionymi krwią, że nie powinni wychodzić poza te drzwi w ciągu owej nocy, miał szczególne zastosowanie i siłę w odniesieniu do pierworodnych. W pozafigurze oznacza to, że jeżeli ktokolwiek z nas, kto jest Pierworodnym, wyjdzie spod krwi w znaczeniu zaparcia się zasługi, skuteczności krwi Jezusa, to karą dla takich będzie niewątpliwie śmierć — *Wtóra Śmierć* — beznadziejne zniszczenie (Żyd. 6:4—6; 10:26—31).

Tak jak krew baranka oznaczała dom wiary i to nie tylko pierworodnych z tego domu, tak podobnie jedzenie baranka nie było tylko dla pierworodnych, ale również dla wszystkich domowników. Podobnie nasz Pan powiedział: „Ciało moje prawdziwie jest pokarm” i znowu: „Tenci jest chleb, który z Nieba zstąpił, kto je ten chleb, żyć będzie na wieki” (Jana 6:55,58). Innymi słowy, nie tylko było konieczną rzeczą, by Jezus umarł, dostarczając chwalebnej Ofiary, ale również jest niezbędną rzeczą, by wszyscy, którzy chcą korzystać z Jego Ofiary, karmili się Nim — oni muszą przyswajając sobie zasługę Jego Ofiary. Co On złożył za nas? Czego On wyrzekł się na naszą korzyść? Odpowiadamy: On ofiarował swoją ludzką naturę i wszystkie jej prawa i korzyści. Nasz Pan złożył tę ofiarę za nas — oddał tak swoje prawa ludzkie jak i przywileje. Jako doskonały człowiek, święty, niewinny i niepokalany, odłączony od grzeszników, posiadał On pełne prawa i przywileje doskonałego Adama, który

je stracił przez nieposłuszeństwo. Człowiek Chrystus Jezus dał Samego Siebie na ofiarę, aby odkupić naturę ludzką, ludzkie prawa stracone przez ojca Adama. Tę cenę On złożył, kiedy wyrzekł się wszystkiego i „umarł, sprawiedliwy za niesprawiedliwych”. Jedzenie baranka wyobraża lub figuruje przyswajanie sobie przez Domowników Wiary tych ziemskich praw i korzyści, które zostały utracone przez nieposłuszeństwo Adama, a odkupione przez śmierć Jezusa. Innymi słowy, oznacza to nasze przyswajanie sobie usprawiedliwienia od grzechu. Jemy więc wiarą i dlatego jest powiedziane, że jesteśmy „usprawiedliwieni z wiary”. Przez wiarę jest nam dozwolone uważać się jako zupełnie przywróceniu do łaski Bożej przez zasługę Ofiary Chrystusa, tak jak zostaliśmy pozbawieni łaski Bożej przez przewinienie Adama względem Boga z powodu jego grzechu. Jedzenie baranka oznacza ocenianie tych rzeczy i przyswajanie ich sobie. Im więcej jemy, tym większe jest nasze uczucie zadowolenia w odniesieniu do naszego uwolnienia od potępienia i do przywrócenia nam łaski Bożej przez zasługę naszego Baranka Wielkanocnego.

Pierworodni z Domu Wiary, silniejsi, surowsi i więcej zaawansowani, oczywiście więcej przyswajali sobie z baranka. W dodatku do tego, gorzkie zioła były dostarczone celem zaostrenia apetytu. Zioła te przedstawiają gorzkie próby i doświadczenia Pierworodnych, które coraz więcej pokazują nam naszą niedoskonałość i sprawiają w nas ocenę zasługi naszego Pana, która całkowicie przykrywa nasze wady i zupełnie zadowala nasze każde pragnienie oraz czyni nas zupełnie przyjemnymi dla naszego Ojca Niebiańskiego.

Co rok przez więcej niż szesnaście stuleci Żydzi obchodzili święto Przejścia z Boskiego rozkazu — nie tylko ofiarę baranka i jedzenie go w tę samą noc po pokropieniu jego krwią odrzwi, ale w dodatku obchodzili oni święto przez siedem następnym dni. To święto Przejścia przedstawia radość i radowanie się, błogosławieństwa i łaski wynikające z pokrewieństwa z Bogiem, a oparte na zasłudze Baranka Wielkanocnego — na jego ofierze i jedzeniu z niej. Jednak Żydzi nie rozumieli znaczenia tego, co czynili. Nie było rzeczą konieczną, aby oni to rozumieli. Kiedy Boski właściwy czas nadejdzie, to będzie im dane wyjaśnienie. Ten właściwy czas nadszedł w tę noc, w którą nasz Pan został zdradzony — w noc czternastego dnia pierwszego miesiąca, w noc figuralnego zabicia baranka wielkanocnego. Mistrz zgromadził wokół Siebie dwunastu Apostołów. On powiedział im: „Żądając żądałem tego baranka jeść z wami, pierwszej niżbym cierpiał (Łuk. 22:15). Oni mieli swą zwykłą wieczerzę święta Przejścia z upieczonym barankiem; a dopiero potem nasz Pan ustanowił to, co my poufnie nazywamy „Wieczerzą Pańską” — nowy symbol pozafiguracji Wielkanocy. To, co nasz Pan ustanowił ze Swoimi naśladowcami, miało zająć miejsce żydowskich ceremonii, wpro-

wadzić w życie tę samą myśl, ale na wyższym poziomie, przedstawiając jaśniej i lepiej wyrozumienie tej sprawy. Zamiast baranka miał być przaśny chleb, przedstawiający ciało naszego Pana. Chleb ten On rozdał Swoim Apostołom mówiąc: „To jest ciało moje, które się za was daje; to czyńcie na pamiątkę moją” (Łuk. 22:19). Jedzenie tego przaśnego chleba przedstawia ich przyswajanie sobie zasługi ofiary Chrystusowej — usprawiedliwienia z wiary.

Następnie był przedstawiony „owoc winorośli” jako część tej Pamiątki miłej ofiary naszego Pana. On wyjaśnił, że wino przedstawia Jego krew — „krew Nowego Przymierza, która się za wielu wylewa na odpuszczenie grzechów” (Mat. 26:28). Co za przypomnienie, że *cena okupu* jest niezbędna za grzechy świata. Złamany chleb naucza część lekcji a „kielich” naucza o pozostałej jej części. My nie tylko potrzebujemy pokarmu, siły i pomocy, aby wrócić do Boga i Jego łaski, ale również potrzebujemy drogocennej krwi — życia naszego Pana jako ceny okupu, dla uwolnienia nas od potępiania Sprawiedliwości. Uczniowie naszego Pana muszą wiarą jeść (czyli przyswajać sobie) „chleb” i pić „kielich”, bo inaczej nie mogą oni być z Nim w jedności. Owoc winorośli symbolizuje najpierw życie naszego Zbawiciela oddane za nas, Jego ludzkie życie, Jego istotę, Jego duszę wylaną na śmierć za nas; a przyswajanie sobie tego przez nas oznacza najpierw nasze przyjęcie praw Restytucji i przywilejów, które zostały zapewnione przez ofiarę naszego Pana — Usprawiedliwienie. Więcej niż to: Apostoł pokazuje, że jest inny, głębszy pogląd na tę Pamiątkę. Ci, którzy w ten sposób jedli i pili, którzy w taki sposób przyswajali sobie zasługi naszego Zbawiciela, byli policzeni z Nim jako Jego „członkowie”, jako Jego złamane „ciało”; a ich ofiarowane życie w Jego służbie pod Jego kierownictwem było uważane jako część Jego ofiary. Słowa Apostoła pod tym względem są następujące: „Kielich błogosławienia, który błogosławimy, izali nie jest społecznością [społeczną jednością] krwi Chrystusowej? Chleb, który łamiemy, izali nie jest społeczną jednością ciała Chrystusowego? Albowiem jednym chlebem, jednym ciałem wiele nas jest; bo wszyscy jednego chleba [Chrystusa] jesteśmy uczestnikami” (1 Kor. 10:16, 17). Jednak to drugie znaczenie odnosi się tylko do członków Ciała Chrystusowego, gdy byli w ciele; ono nie stosuje się do Wielkiego Grona i do niespłodzonych z Ducha. Co do szczegółów, prosimy zob. T.P.' 60, 47.

Kilka ważnych rzeczy w związku z naszym przygotowaniem się do Wieczery Pańskiej można by uczynić: (1) zbadać samego siebie, (2) oczyścić się i (3) napełnić się Duchem Św. Podajemy myśl, by ponownie zbadać artykuły: Zbadanie Samego Siebie (P' 20, 190); Pomoc

Dla Codziennego Życia (T.P. '28, 66; '68, 18); Chrystus — Jego Wąska Ścieżka ((T.P./63, 29 itd); Chrystus — Jego Cierpienia (T.P./ 71, 61). Jeżeli wiernie przeprowadzimy egzaminację samych siebie, pokazaną w figurze przez Izraelitów szukających w swoich domach za kwasem, to wynikiem tego będzie znalezienie symbolicznego kwasu: grzechu, błędu, samolubstwa i światowości, szczególnie w postaci wad oblegających nasze serce i umysł. Wszędzie w Piśmie Św. słowo kwas oznacza zepsucie w przeciwieństwie do czystości. I takie samo znaczenie ma ono w naszym tekście. Apostoł napomina nas, aby stary kwas, kwas bezbożności, kwas obłudy, kwas złośliwości i pychy, był zupełnie usunięty. Oczyszcmy się z tych rzeczy i zniszczmy je Duchem Bożym (Rzym. 8: 12, 13; 1 Kor. 5: 7,8). To będzie drugą rzeczą do uczynienia w naszym przygotowaniu się do godnego obchodzenia Pamiątki. Trzecią rzeczą do uczynienia w przygotowaniu się do godnego obchodzenia Wieczery Pańskiej jest napełnienie się Duchem Św., napełnienie naszego serca i umysłu Duchem Pańskim, szczególnie duchem wiary, męstwem (sercem męstwa jest nadzieja), samokontrolą, cierpliwością, pobożnością, braterską miłością i miłosierdziem. Napełnijmy drodzy bracia i siostry nasze serca i umysły tymi łaskami. Pozwólmy każdej z nich być bardzo czynną w nas i pozwólmy im pojedynczo i zbiorowo zupełnie obfitować w naszym sercu i umyśle w każdym dobrym słowie i czynie. One sprawiają, że nie będziemy próżnymi ani niepożytecznymi w znajomości Pańskiej. Jeżeli więc one będą obfitowały w nas, to pozwolą nam nie tylko obchodzić symboliczne święto z przaśnym chlebem szczerości i prawdy, ale również one pozwolą nam *wiernie* obchodzić święto z przaśnym chlebem szczerości i prawdy, co symbolizujemy w Pamiątce — nasze usprawiedliwienie i nasze poświęcenie. Podajemy myśl, aby jako dalszy sposób przygotowania się do Wieczery Pańskiej, bracia i siostry przeczytali sobie rozdział o Wielkanocy Nowego Stworzenia w tomie parousyjnym VI i artykuł w Z' 15, str. 67. Zbór w okolicy Philadelphii będzie obchodził Wieczere Pańską w kaplicy Świecko-Domowego Ruchu Misjonarskiego po godz. 6-tej wieczorem 15 kwietnia. Jeżeli z jakiegokolwiek powodu ktoś omieszkałby obchodzić Pamiątkę 14 Nisan, czyli 15 kwietnia po godz. 6 wieczorem, to mógłby ją obchodzić miesiąc później (4 Moj. 9: 6—15). Prosimy zbory i jednostki obchodzące Wieczere Pańską, o szybkie przysłanie krótkich sprawozdań z ich usługi, podając o duchu, błogosławieństwie i liczbie uczestników na tym zebraniu, za co już z góry dziękujemy. Niechaj Pan błogosławi nas wszystkich w naszym przygotowaniu się do Wieczery Pańskiej, w naszym udziale w niej i w doświadczeniach po niej.

NASZE PIĘĆDZIESIĄTE CZWARTE ROCZNE SPRAWOZDANIE

DZIĘKI łasce naszego drogiego Niebiańskiego Ojca i naszego drogiego Pana Jezusa Chrystusa byliśmy w stanie zakończyć jeszcze jeden fiskalny rok dla Niech w interesie Prawdy, braci oraz świadczenia Prawdy ludowi Bożemu i światu. Jesteśmy pewni, że wszyscy radujemy się z udzielonych nam przywilejów wzrostu w łasce, znajomości i służbie. Na ile nasz łaskawy Pan kontynuuje wydobywanie na światło dalszych Prawd z Boskiego Słowa, szczególnie w odniesieniu do Młodocianych Godnych, Poświęconych Obozowców Epifanii i budowy Obozu Epifanicznego, radujemy się z przywileju naszego zaangażowania w tej służbie na czasie i dziękujemy Bogu za powodzenie tej pracy prowadzonej przez nas. Dziękujemy także za umiarkowanie pokojowe warunki w większości krajów, które umożliwiają nam i innym wykonywanie tej wielkiej pracy, będącej wstępem do ustanowienia Jego Królestwa na ziemi, w celu błogosławienia rodzaju ludzkiego w ogólności.

AMERYKA POD SILNĄ PRESJĄ

W ciągu minionego roku Ameryka poczyniła wielkie ustępstwa, poświęciła wiele zasad i nie dotrzymała przyjętych zobowiązań w wysiłku zakończenia wojny w Wietnamie, bez otwartego przyznania się do porażki i w usiłowaniach pozyskania życzliwości Chin Ludowych oraz niektórych innych państw. Jeżeli chodzi o istotę wojny w Wietnamie i jej początek, jako wysiłek mający na celu utrzymanie tam władzy Rzymsko-Katolickiej, zob. T.P.'64, str. 26, par. 5 i 6; P' 66, str.5.

W P' 40, str. 98—101, jak widać Joaz (*dany przez Boga*), król Judy (2 Król. 11:12; 2 Kron. 23; 24), przedstawia Amerykę w stanie rozdziału kościoła od państwa. Zwróćmy więc uwagę na to co mówi 2 Król. 12:18 o Joazie i jego ustępstwach na rzecz Hazaela, króla Syrii. Rozumiemy, że złoto w skarbcach świątyni i domu królewskiego odpowiednio przedstawia Boskie zasady dotyczące religii i państwa.

Z punktu widzenia specjalnych obrazów (a nie z punktu widzenia wielkich lub małych 2520-letnich paraleli) Jozafat (1 Król 22:1-50; 2 Kron. 17-20), król Judy, przedstawia Amerykę od czasów wojny domowej Stanów Zjednoczonych (1861 r.) prawie do końca I fazy Wojny Światowej, pomagając bezinteresownie europejskim Aliantom (Izraelowi; zob. T. P.' 31, str. 67, par. 4). Jako pozaobraz Jozafata, rzeczy poświęcone ofiarowała religii (domowi PAŃSKIEMU), tzn. przedstawiła i zastosowała w praktyce wszystkie zasady wolności pozostające w związku z religią jak: wolność kultu, wolność propagandy religijnej za pośrednictwem słowa i druku (włączając wolność angażowania się w religijnych kontrowersjach), wolność zgromadzania się i rozpowszechniania religii nie kontrolowanej, popieranej lub faworyzowanej przez państwo, realizując w ten

sposób rozdział kościoła od państwa. Późniejsze wydarzenia w Ameryce są przedstawione przez następujących po sobie królów Judy. Joram (2 Król. 8:16—24; 2 Kron. 21) przedstawia Amerykę szkodliwie reakcyjną, a Ochozjasz (2 Król. 8:25—29; 2 Kron. 22:1—9) przedstawia Amerykę mniej lub więcej odstępczo autokratyczną. Jak już było powiedziane Joaz przedstawia Amerykę w rozdziale kościoła od państwa, początkowo czystym, później skorumpowanym. Te trzy ostatnie formy władzy powtarzały wyżej wymienione zasady wolności religii, jako ich rzeczy ofiarowane religii, ale sukcesywnie przez czyny — nie przez słowne wyrzekanie się — coraz bardziej stosowały kompromis w przestrzeganiu tych zasad.

Pozaobrazowy Joaz wiernie przestrzegał politykę rozdziału kościoła od państwa podczas administracji Hardinga, Coolidge'a i Hoovera. Później jednak do tej polityki wprowadzono kompromis przez quasi-przymierze pomiędzy administracją Roosevelta i Kościołem Rzymsko-Katolickim, a szczególnie Papiestwem, najbardziej totalitarną władzą na ziemi. Ukoronowaniem tego quasi-przymierza były quasi-dyplomatyczne stosunki pomiędzy Stanami Zjednoczonymi i papieżem, utrzymywane pod pokrywką osobistego przedstawiciela prezydenta w Watykanie, których skorumpowane działanie istnieje nawet do dzisiejszego dnia. Kompromisy poczyniono także w wykrętnym udzielaniu finansowej pomocy rządowi, pośrednio i bezpośrednio, szkołom parafialnym i w innych ustępstwach na rzecz władz Kościoła Rzymsko-Katolickiego.

Boska sprawiedliwość karała i karze Amerykę za jej odstępstwo od czystego amerykańskiego rozdziału kościoła od państwa. Zauważ np. co przydarzyło się Ameryce w Korei, w Laosie i co przydarzyło się jej w Wietnamie, pomimo ogromnych zasobów amerykańskich w ludziach i materiałach (2 Kron. 24:24).

Zobacz także stwierdzenie br. Johnsona w P'40, str. 101, par. 1: „W pozafiguralnym poganizmie Hazael będzie niszczył dobre rzeczy religijne Ameryki dobrowolnie niepodległej, Ameryki szkodliwie reakcyjnej, Ameryki odstępczo autokratycznej i Ameryki właściwie oddzielonej od kościoła. Oprócz tego pozaobrazowy Joaz w aspekcie kościelnym, finansowym i politycznym będzie musiał płacić pozaobrazowemu Hazaelowi ogromne odszkodowania, które bez wątplenia obejmą jego wielkie rezerwy złota i srebra, ażeby przekupstwem skłonić pozaobrazowego Hazaela do zniesienia oblężenia pozaobrazowej Jerozolimy w aspekcie politycznym, finansowym i kościelnym w związku z czym ta ostatnia (Jerozolima zastępuje Judeę — Amerykę) zapewni sobie zniesienie omawianego oblężenia (2 Król. 12: 18; 2 Kron. 24: 23)”.

Wyrzekanie się w obliczu nieuchronności wojny i związanych z nią warunków, pozaobrazowych naczyń ofiarowanych przez pozaob-

razowego Jozafata, Jorama, Ochozyjasza i Joaza oraz pozaobrazowego złota z pozaobrazowej świątyni i domu królewskiego, wzrastało w ostatnich latach. Pozaobrazowy Joaz pod naciskiem zgadzał się na warunki dyktowane przez pozaobrazowego Hazaela, dotyczące wyrzeczenia się niektórych dobrych zasad demokracji, wolności i rozdziału kościoła od państwa, a przyjęcia i praktykowania niektórych zasad totalitarnych.

PROBLEM SZKÓŁ PARAFIALNYCH

Wielka presja była wywierana w wielu stanach i w całym państwie Stanów Zjednoczonych w wysiłkach odprowadzenia funduszków podatkowych, przeznaczonych na szkoły publiczne, a użycia ich do zasilenia szkół kościelnych, szczególnie szkół rzymsko-katolickich. Słyszymy więc dzisiaj o duchownych — a nawet o biskupach i kardynałach i sporadycznie o rabinie lub protestanckim duchownym — zabiegających w kuluarach poselskich i wywierających nacisk na polityków w celu uzyskania zgody na uszczknięcie ze skarbu państwa zasiłku dla ich denominacyjnych instytucji. Niedawno w Stanach Zjednoczonych biskupi Kościoła Rzymsko-Katolickiego, obradujący w Waszyngtonie nad sposobami zdobycia funduszków publicznych dla swoich sekciarskich szkół, krytykowali Sąd Najwyższy za przestrzeganie konstytucyjnych klauzul w zakresie wolności religijnej.

W 1972 roku nawoływano, tak z platformy Partii Demokratycznej, jak i Republikańskiej, do wprowadzenia pewnych form publicznej pomocy na rzecz szkół parafialnych, ignorując w ten sposób przeciwny głos badanej opinii publicznej i orzeczenia sądu federalnego, traktujące taką pomoc za sprzeczną z konstytucją. Podczas gdy demokraci przyjęli punkt programu politycznego zawierający zobowiązanie do „przekazania pomocy finansowej na mocy przepisu konstytucyjnego dla dzieci w szkołach niepublicznych”, to republikanie szczególnie domagali się ustawy wprowadzającej podatek na stworzenie kredytu w celu udzielania pomocy szkołom parafialnym.

Tak plan kredytowo-podatkowy mocno podtrzymywany przez administrację Nixona, jak i forma poręczeń, sugerowana przez McGoverna, jako lepszy sposób udzielania pomocy parafialnym i prywatnym szkołom, stanowią próbę omińnięcia konstytucji przez skierowanie pomocy dla szkół parafialnych za pośrednictwem rodziców. Jednakże sądy federalne w Ohio i Pensylwanii, w kwietniu 1972 roku orzekły, że takie sposoby są niezgodne z konstytucją, ponieważ ich głównym zamierzeniem jest udzielanie pomocy szkołom kościelnym za pośrednictwem rodziców, służących, jako „przewody”, przez które muszą przepłynąć pieniądze.

Ponowienie przez prezydenta Nixona w dniu 25 października przyrzeczenia, dotyczącego poparcia federalnej pomocy dla szkół parafialnych, wywołało ostrą krytykę ze strony coraz bardziej wpływowej organizacji zwanej Unią

Amerykanów Na Rzecz Rozdziału Kościoła od Państwa, jak następuje: „Prezydent Nixon zajął swoje stanowisko prosto i otwarcie na korzyść udzielania pomocy federalnej instytucjom kościelnym. Stanowi to zupełną kpinę z klauzuli o wolności religijnej, zawartej w pierwszej poprawce do ustawy i odrzucenie całej naszej tradycji w zakresie rozdziału Kościoła od Państwa. Czyni te zabiegi w celu uzyskania poparcia sekciarskiego bloku w wyborach. Dostarczył rodzicom sekciarskiego argumentu w zakresie „wolności wyboru”, jak gdyby nie mogło być wolności bez subsydiowania jej przez rząd. Wszyscy rodzice są obecnie wolni w posyłaniu swoich dzieci do prywatnych lub sekciarskich szkół, jeśli je wybiorą, w miejsce szkół publicznych dostępnych dla wszystkich bez dyskryminacji. Jeżeli pragną religijnego przeszkolenia albo religijnej segregacji dla swoich dzieci lub jakiegokolwiek innej służby, nie świadczonej w publicznych szkołach, są wolni i mogą ją poszukiwać. Jednakże czynią to na własny koszt, ponieważ religia jest sprawą prywatną i dobrowolną w tym kraju.

Prezydent Nixon uczynił krzykliwą ofertę dla katolickich wyborców myśląc, że sobie ich zjedna przez wprowadzenie federalnej pomocy dla szkół parafialnych. Ten fakt, że Sąd Najwyższy ponownie orzekł taką pomoc, jako niekonstytucyjną, nie wydaje się, aby sprawił mu najmniejszy kłopot. Chętnie wprowadza religijne sprawy do polityki i podsyca międzywyznaniową wrogość w celu chwytania w sposób żalony spodziewanych głosów.

To niecne kokietowanie sekciarskiego bloku wyborczego z pewnością spotyka się z oburzeniem większości tych obywateli katolickich, którzy wolą posyłać swoje dzieci do szkół publicznych.

Prezydent przez okres pełnienia swego urzędu odmawiał widzenia kogokolwiek sprzeciwiającego się sprawom parafialnym, a nawet słuchania głosu rozsądku. Widzimy więc obecnie rezultat godnego pogardy porzucania przez niego tradycji naszego kraju”.

WIDMO ŚWIATOWEGO KRYZYSU

Dr Hans Sennholz, dyrektor Fundacji Studiów Ekonomicznych i wybitny analityk w dziedzinie działalności gospodarczej, który uzyskał doktoraty z zakresu nauk ekonomicznych i politycznych w NRF oraz Stanach Zjednoczonych, ostrzega, że szybko toczące się wydarzenia w sferze międzynarodowych finansów mogą osiągnąć punkt kulminacyjny w kryzysie o groźnych na skalę światową rozmiarach i to na początku 1973 roku.

W wykładzie nakreślił zwyki i spadki kursu eurodolara począwszy od sierpnia 1971 roku, gdy prezydent Nixon zamroził wymienialność waluty na złoto, w którym to czasie, powiedział dr Sennholz, w Fort Knox było tylko 10 miliardów dolarów w złocie (spadek z 24 miliardów dolarów). Był to — dla celów płatności międzynarodowych — kruszec, stanowią-

cy pokrycie dla amerykańskich banknotów, ponieważ dolar amerykański stał się światową wymienną jednostką międzynarodową mimo, że Amerykanie w kraju nie mogą wymieniać waluty na złoto.

W każdym razie cudzoziemcy za granicą posiadali około 65 miliardów dolarów, szczególnie w podziemiach centralnych banków walutowych NRF i Szwajcarii. Były to dolary, którymi Amerykanie płacili za niemiecki import (Volkswagen itp.) i pieniądze wymienione w Szwajcarii na franki, trzymane tam na poufnych kontach przez Amerykanów bojących się inflacji w Stanach Zjednoczonych.

Sennholz powiedział, że administracja Nixona — w odpowiedzi na domaganie się złota przez obywateli NRF i Szwajcarów — nakłaniała Europejczyków do kupowania papierów wartościowych (emisje skarbu) przeważnie z ważnością do 90 dni.

„Przez ironię losu” — powiedział Sennholz, „społeczeństwo NRF najbardziej »finansowało uzdrowienie« Nixona. Impas eurodolara sięgał w 1972 roku do 75 miliardów dolarów zadłużenia Ameryki w złocie. Europejczycy zakupili za 51,5 miliardów dolarów papierów wartościowych, zmniejszając w ten sposób drenaż złota wymaganego od Stanów Zjednoczonych i rzeczywiście wzmocnili dolara. Obecnie wartość nie wykupionych eurodolarów wynosi 20 miliardów”.

Podczas kiedy na krótki czas przyniosło to Stanom Zjednoczonym ulgę, natychmiast wystąpił większy kryzys. Stany Zjednoczone nie spłaciły swoich długów w złocie, lecz tylko je odroczyły.

Jednakże Europejczycy nie mogą udzielić dalszej pomocy Stanom Zjednoczonym, powiedział Sennholz. Ich waluty uległy osłabieniu i inflacji, ponieważ drukowali marki i franki, ażeby przede wszystkim zakupić dolary — pokrycie bowiem stanowi dolar wymienialny na złoto.

Europejczycy stukają do drzwi Waszyngtonu, aby się upewnić czy papiery wartościowe będą w końcu wykupione. „Oni mogą nimi obracać — kupując nowe papiery za stare — lecz stwierdzają, że nie są w stanie utrzymać ich dużo więcej” — powiedział Sennholz.

Niedawno spotkało się światowe konsorcjum bankierów, w którym on uczestniczył. Oświadczył, że bankierzy nie widzą żadnych możliwości uniknięcia przez Stany Zjednoczone nadchodzącego kryzysu finansowego.

„Nastąpi złowieszcze załamanie kredytu i natychmiastowe zawieszenie wszystkich światowych płatności, prowadzące do rozkładu światowego kapitału i rynku kredytowego” — powiedział Sennholz.

„Istnieje »światowa pula« wynosząca 62— 65 miliardów dolarów, z której wielcy przedsiębiorcy mogą zaciągać pożyczki. Zmniejszenie tej ilości o 10 miliardów dolarów zamrozi budownictwo i wzrost obrotów pieniężnych na całym świecie”, powiedział Sennholz i dodał: „To co nastąpi będzie o wiele gorsze, aniżeli kryzys na początku lat 1930-tych”.

Ocena tego co prawdopodobnie wkrótce nastąpi była częścią ogólnej rozmowy, na temat szans obecnej inflacji stającej się hiperinflacją w połączeniu z rozpatrywanym przez administrację ponurym obrazem deficytu budżetowego, wynoszącym prawie 40 miliardów dolarów.

Sennholz także wygłosił teorię, iż Stany Zjednoczone już w trzecim pokoleniu usiłują wszczepić u siebie filozofię sprzeciwiającą się zyskowi i konkurencji. Powiedział, że osobliwa amerykańska filozofia, która sprzeciwia się wolnej przedsiębiorczości może być określona jako „instytucjonalizm”. Porównał niemiecki „nowy ład” pod Otto Bismarckiem przy końcu 19 stulecia i Amerykę w latach 1930-tych; niemieckie zamieszki społeczne w 1920 roku i amerykańskie w latach 1960-tych.

Sennholz powiedział, że widzi trzecią fazę — totalitarnej dyktatury nie narzucanej, lecz serdecznie witanej jako odprężenie i zbawienie — rozpoczynającą się „nadchodzącym kryzysem”.

Ta przepowiednia „totalitarnej dyktatury” przypomina nam stwierdzenie br. Johnsona w P'43, str. 112, iż typ Hazaela i Joaza „wydaje się wskazywać, iż pozaobrazowy Joaz będzie się stawał przez jakiś czas mniej lub więcej totalitarny i to pod wpływem pozaobrazowego Hazaela”. Długi militarne Ameryki spowodowały ten kryzys finansowy.

Finansowy dylemat Stanów Zjednoczonych można także rozważyć z innego punktu widzenia — narodowego raczej niż międzynarodowego. Wielu zdaje sobie obecnie sprawę z ogromnych i wciąż wzrastających ciężarów zadłużenia — publicznego i prywatnego. Obecnie dług ten wynosi więcej aniżeli dwa tryliony dolarów i nadal wzrasta w tempie przyspieszonym. Jednak wszyscy są niedostatecznie uświadomieni o istnieniu jeszcze większego ciężaru długu, wiszącego nad narodem amerykańskim. Ten tak realny, lecz rzadko dostrzegany ciężar zadłużenia zbliża się pod księgową nazwą „zobowiązania kontyngentowe”. Wynosi to trzy tryliony dolarów — więcej aniżeli 25% z tego może stać się niczym innym jak „kontyngentem”. To samo w sobie może oznaczać wielki kłopot, jeśli nie całkowitą klęskę.

NIEBEZPIECZNA SYTUACJA W W. BRYTANII

Nie będziemy tutaj omawiać tych licznych problemów rozkładu, jakiego doznawają różne kraje, z wyjątkiem niedawnego w W. Brytanii.

W lipcu 1972 roku niezwykle rodzaj zaburzeń wybuchł w Anglii. Związki zawodowe zostały postawione w stan pogotowia na skutek uwięzienia pięciu delegatów związkowych za pogwałcenie przez nich nakazu sądowego. Dziesiątki tysięcy robotników brytyjskich przerwało pracę, ażeby zaprotestować przeciwko temu. Akcja strajkowa pogrzyła kraj w chaos przemysłowy. Stawianie oporu wobec nakazu sądowego doprowadziło premiera do

stwierdzenia, iż to było „wyborem pomiędzy anarchią, a panowaniem prawa i porządku”.

Tymczasowe odroczenie wyroku nastąpiło w rezultacie uwolnienia delegatów związkowych. Niemniej jednak cios dobrze wymierzony trafił w praworządną władzę, co zostało ujawnione w stwierdzeniu wypowiedzianym przez uwolnionych delegatów: „Sąd nas nie uwolnił... Nasi towarzysze nas uwolnili... I kiedykolwiek w przyszłości byłoby to konieczne, możecie uczynić to ponownie”!

Jeden z korespondentów dla jakiejś z gazet amerykańskich podał następującą informację: „Narodziła się legenda o wielkim zwycięstwie nad konserwatywnym rządem. To może wyrzucić głęboki skutek na przyszłości W. Brytanii”.

Po raz drugi w ciągu dwóch lat 41.000 brytyjskich robotników portowych przystąpiło do nieograniczonego strajku, ryzykując raz na zawsze konfrontację z rządem. Dano do zrozumienia iż rząd może proklamować stan wyjątkowy. W każdym razie kraj stanął w obliczu gospodarczego paraliżu. Wspomniany korespondent ponownie podał zwięźle: „Porty brytyjskie są obecnie zamknięte. Dźwigi i windy nieczynne. Większość statków udała się gdzie indziej, kilka statków przycumowanych tu i tam do mola ma dziwnie opuszczony wygląd, cechujący wszystkie statki, które nie mają zatrudnienia. Narodowy strajk dokerów rozpoczął się, najbardziej niebezpieczny rodzaj zastoju, jaki może znieść kraj wyspiarski.

„W porządku, jeśli chcecie abyśmy was prowadzili będziemy was prowadzić!” — wyrzekł delegat londyńskiego związku dokerów Vic Turner, po ogłoszeniu decyzji konferencji delegatów związku zawodowego. Miał on postawę człowieka ogłaszającego świętą wojnę przeciwko konserwatywnemu rządowi i jego ustawie o stosunkach prawnych. Dla pana Turnera i jego kolegi w przemyśle, Bernarda Steera, „my” w tym przypadku oznacza Komunistyczną Partię Wielkiej Brytanii”.

Obecnie rząd W. Brytanii zarządził zamrożenie płac i cen, aby powstrzymać niekontrolowaną inflację.

SYTUACJA W ŚWIECIE RELIGIJNYM

Degradacja, demoralizacja i dezintegracja w dalszym ciągu wzmagają się w ogólnym nurcie kościołów nominalnych. Prawdziwe doktryny Boskiego Słowa są w sposób godny politowania lekceważone i stosunkowo niewielu jest pobożnych chrześcijan, studiujących Biblię „...którzyby dobrze rozbiali słowo prawdy” (2 Tym. 2:15) i którzyby „...rośli w łasce i znajomości Pana naszego i Zbawiciela Jezusa Chrystusa” (2 Piotra 3:18). Humanitaryzm i gmatwanina socjalnych problemów w wielkiej mierze wyrugowały głoszenie Ewangelii i wysoki standard życia chrześcijańskiego (1 Kor. 9:16—18; Gal. 3:8; 2 Piotra 1: 5—11). Wielu kapłanów i kaznodziejów okazało mniejsze zainteresowanie w karmieniu baranków i owiec „trzody Bożej” (Jana 21:15—

17; Dz. Ap. 20:28; 1 Piotra 5:2), aniżeli w demonstracjach i walkach ulicznych na korzyść praw obywatelskich, zwycięstw militarnych, pokoju w Wietnamie oraz w wielu innych sprawach.

System papieski i Kościół Rzymsko-Katolicki rozpadają się w dalszym ciągu. Przed rokiem podaliśmy, że centralny urząd statystyczny Watykanu wykazał, iż między 1963 r. a 1969 r. 11.000 mężczyzn opuściło czynną służbę. W ciągu ostatnich trzech lat dodatkowe tysiące mężczyzn i 20.000 zakonnic porzuciło swe stanowiska służbowe ażeby wrócić do nurtu amerykańskiego życia świeckiego — a bardzo niewielu z nich zostało zastąpionych. Bez wątplenia nowi diakoni i kapłani o wiele trudniej zastosują się do intencji niedawnego dekretu papieża, według którego począwszy od 1 stycznia 1973 roku, ci którzy chcieliby zostać diakonami, co przeważnie stanowi ostatni krok przed przyjęciem święceń kapłańskich, muszą przejść specjalny kościelny rytuał, wymagający publicznego zobowiązania się do przestrzegania celibatu. Muszą złożyć pisemne podanie do swoich biskupów, a przed ordynacją muszą podpisać deklarację o przyjęciu święceń „dobrowolnie i z własnej woli”.

Jako przyczynę opuszczenia klasztorów przez tak wiele zakonnic podaje się, iż Drugi Sobór Watykański, który rozpoczął się w październiku 1962 roku, otworzył zakonnicom możliwości stania się w większym stopniu częścią społeczeństwa w zakresie poglądów, działalności i ubioru, w czym odmiennie od ich poprzedniczek są używane w nowych dla nich dziedzinach — w gettach, leczeniu odwykowym narkomanów, klubach nastolatków, w nauczaniu dorosłych, w państwowych szpitalach i szkołach publicznych — a wiele z nich, w ich sposobie życia, nie może przystosować się do nowych warunków. Wielu rzymsko-katolików jest rozczarowanych do swego kościoła i „rozpaczą” z powodu tego co ich zdaniem jest w nim utratą świętości.

Drugi Sobór Watykański odbył się z inspiracji papieża Jana i był owocem jego marzeń o zjednoczeniu wszystkich chrześcijan. On życzył sobie, aby Sobór stanowił otwarcie Kościoła Rzymsko-Katolickiego dla całego nowoczesnego świata — włączając protestantów i niewierzących. Sporo jednak świetlanych nadziei i obietnic Soboru zakończyło się niepowodzeniem. Sobór podkreślił ludzką wolność i godność, pluralizm religijny, wartość różnorodności w samym Kościele Rzymsko-Katolickim i znaczenie sumienia jednostki. Te okoliczności w większym stopniu utrudniły działalność Kościoła Rzymsko-Katolickiego, aniżeli to miało miejsce w minionych stuleciach, kiedy panowała niekwestionowana zgodność i posłuszeństwo. Wiele zmian wynikających z tego i trudnych problemów spadło na ramiona papieża Pawła VI. Upłynęło dziesięć lat od Soboru, który przyniósł mu mało radości lub satysfakcji. Niedawno powiedział, iż rozumie „mękę niepewności — czas chmur, burzy, ciemności, poszukiwań i wątpliwości”. Poważ-

nie zastanawiał się, czy Szatan nie zakradł się do jego kościoła razem ze wszystkimi zmianami, mówiąc, iż odnosi wrażenie, że „przez jakąś szparę diabeł wszedł do świątyni Boga” i że „coś nadprzyrodzonego przyszło na świat, ażeby zadusić owoce soboru ekumenicznego i przeszkodzić kościołowi w podjęciu hymnów radości”. Jeden z kardynałów podkreślił, że Sobór zwołano, „aby udoskonalić kościół, a nie rozerwać go w kawałki”.

WARUNKI WŚRÓD LUDU PRAWDY

Podobnie jak istnieje mieszanina błędnych doktryn i praktyk z prawdziwymi doktrynami i praktykami w Kościołach Rzymsko-Katolickim i Protestantckich Dużego Babilonu, tak też istnieje w Małym Babilonie, to jest w sekcie „Świadków Jehowy” (która jak Kościół Rzymsko-Katolicki chełpi się ilością jako dowodem Boskiego uznania i rości sobie pretensje do stanowienia jedyne prawdziwego Boskiego przewodu do objawienia Prawdy) i innych grupach Prawdy (które w różnym stopniu mają więcej prawdziwej doktryny i praktyki, a mniej błędnej doktryny i praktyki). Radujemy się widząc, że wielu wychodzi z wielkiego ucisku, wybielając swoje szaty we krwi Barankowej (Obj. 7:14; tekst ten bezpośrednio odnosi się do Wielkiej Kompanii, chociaż w zasadzie do wszystkich poświęconych). I tak jak w Wielkim Babilonie wielu oczyszcza się od błędnych doktryn i praktyk przez wyjście z sekt, gdzie dostrzegają ich istnienie, a inni co najmniej w pewnej mierze oczyszczają się wewnątrz tych sekt, tak podobnie wielu czyni w Małym Babilonie.

Tak więc sekta „Świadków Jehowy”, P. B.I., Brzask i inne traciły i tracą znaczną ilość swoich adherentów, opuszczających je z powodu dotychczasowych i niedawno dodanych błędów w zakresie doktryny i praktyki, podczas gdy inni w dalszym ciągu są sekciarsko przywiązani do swoich błędów w doktrynie i praktyce, chociaż w pewnej mierze potępiają je i oczyszczają się od nich w miarę jak rozpoznawają je, jako takie. Na przykład, niemała liczba popleczników, opuściła niedawno grupę Brzasku, ponieważ ich wodzowie głosili niebiblijny, nierozumny i niezgodny z faktami błąd, że Tysiącletnie panowanie Jezusa jeszcze się nie zaczęło, który to błąd jest następstwem ich nauk mówiących, że wiązanie Szatana jeszcze się nie zaczęło i że Wysokie Powołanie dotąd jest otwarte (w celu zbijania tych błędów proszę zobaczyć P'52, str. 28—30; T. P.' 72, str. 79—87). Inni kontynuują swoje bratanie się z Brzaskiem, mimo, że nie zgadzają się z niektórymi błędnymi doktrynami i praktykami wodzów Brzasku. Liczne jednostki w różnych grupach Prawdy zaczynają dostrzegać jak ich wodzowie tłumili i w dalszym ciągu tłumią postępującą Prawdę utrzymując ich tym sposobem w niewiedzy. Usiłujmy dopomóc im wszystkim w braterskiej miłości na ile tylko nas stać, osobiście i innymi sposobami.

PRACA W DOMU BIBLIJNYM

Praca postępuje tutaj tymi samymi sposobami, w tym samym duchu i dla tych samych celów jak dotychczas. Przy końcu roku fiskalnego stałymi członkami rodziny Domu Biblijnego, oprócz Redaktora, byli: siostry Jolly i Wright (obie liczące po 90 lat i dlatego ich pomoc jest bardzo ograniczona), brat i siostra August Gohlke, brat Edward i siostra Mary Heston, brat i siostra Dawid Lounsbury, jun. (i ich córeczka Rachel), siostra Olive Lounsbury, siostra Gracja Amir (z Jamajki), siostra Mary Merwin (która w wieku 87 lat pomaga bardzo wydajnie), brat John Davis, jun., siostra Margery Wiggins (z Pittsburga, która przychodzi pomagać nam co najmniej czasowo), siostra Patricia Bluett (przychodzi dwa lub trzy razy w tygodniu) i brat Filip Gross (były „Ś. J.”, studiujący obecnie Prawdę epifaniczną).

Zestawienie poniżej podane mówi samo za siebie, odzwierciedlając ciąglą tutejszą aktywność oraz braci zajętych na niwie Pańskiej rozpowszechnianiem radosnego poselstwa Prawdy. Niech te cyfry zachęcą wszystkich do zwiększenia gorliwości i aktywności odpowiednio do posiadanych zdolności i sposobności (Mat. 25:15; Gal. 6:9).

Radujemy się, że dzięki nie zmniejszonej cyrkulacji naszych czasopism dobre posłannictwo coraz bardziej dociera do jednostek spragnionych Prawdy, o czym świadczy nasza obszerna korespondencja. Zachęcamy braci wszędzie, aby starali się zdobyć dodatkowe subskrypcje na T. P. wśród tych, którzy znają Prawdę parousyjną, a subskrypcje na Sztandar Biblijny wśród tychże i innych. Prosimy także o przysyłanie w dalszym ciągu dla naszych ochotników wykazów nazwisk, zaznaczając na ile to możliwe przynależność grupową lub denominacyjną. Przez dłuższy czas poszukiwaliśmy bez skutku maszyny do zwijania, która mogłaby należycie zwijać Sztandar Biblijny. Pewien drogi brat pracujący w przedsiębiorstwie wyposażenia biurowego znalazł niedawno i dostarczył odpowiednią maszynę do zwijania. Jesteśmy za nią bardzo wdzięczni, ponieważ ona ułatwi nam pracę wysyłania.

Coraz to więcej książek, szczególnie Biblii i Boskiego Planu Wieków, wysyła się bezpośrednio, raczej przez wydawcę, zamiast za naszym pośrednictwem. Także nasza sprzedaż na konwencjach wzrosła. Radujemy się, że więcej braci bierze udział w pracy strzeleckiej z naszymi książkami, sprzedając je od drzwi do drzwi lub sprzedając i pożyczając je krewnym, przyjaciółom i sąsiadom. Zachęcamy do większej aktywności w tej sprawie. W niektórych przypadkach, lokalne organa władzy wykonawczej [w USA] mogą robić wysiłki zapobiegające sprzedawaniu przez nas, od drzwi do drzwi, naszej literatury. Posiadamy w dyspozycji i na żądanie możemy dostarczyć fotokopie artykułu czasopisma, podającego odpowiednie decyzje Sądu Najwyższego Stanów

Zjednoczonych, a dotyczące sprzedaży i dystrybucji literatury oraz innych pomocnych informacji. Praca ochotnicza oraz do pograżonych w żalobie w dalszym ciągu przynoszą dla wielu bogate błogosławieństwa, co potwierdzają otrzymywane przez nas listy. Od czasu do czasu niektóre z tych listów są publikowane w Sztandarze Biblijnym.

Nasi podróżujący mówcy w swojej służbie w dalszym ciągu stanowią źródło bogatych błogosławieństw dla braci i innych. Do zwiększenia danych liczbowych dotyczących podróży i uczestników przyczyniła się częściowo europejska podróż Redaktora.

Z zadowoleniem dostrzegamy finansowe podtrzymywanie w dalszym ciągu pracy, co jest widoczne z wpływów. Saldo funduszu książkowego i dodatkowe środki będą wkrótce potrzebne na dodatkowe drukowanie u nas i za granicą.

Podczas gdy dowody postępu w zewnętrznych zarysach dzieła są bardzo zachęcające, to jednak bardziej raduje serce rozpoznanie, przez osobisty kontakt i informację, licznych dowodów stałego postępu w daleko ważniejszej dziedzinie — wroście na podobieństwo Chrystusowe (2 Piotra 1:5—11; 3:18). Niech Bóg zlewa na nas wszystkich obfite i bogate błogosławieństwa w miarę jak kontynuujemy studiowanie, praktykowanie i rozpowszechnianie Prawdy!

PODSUMOWANIE NASZEJ PRACY

od 1 listopada 1971 r. do 31 października
1972 r.

KORESPONDENCJA

Otrzymanych listów i pocztówek10.683
Wysłanych listów i pocztówek 6.227

CYRKULACJA LITERATURY

Dystrybucja ochotnicza Teraźniejszej
Prawdy2.815
Prenumerata Teraźniejszej Prawdy7.291
Ogółem Teraźniejsza Prawda10.106

Dystrybucja ochotnicza Sztandarów
Biblijnych i Zwiastuna12.949
Prenumerata Sztandaru Biblijnego52.003
Ogółem Sztandar Biblijny i Zwiastun.....64.952

Wykłady Pisma Świętego (oprawa
płócienna)1.761
1 Tom (w papierowej oprawie i w formie
broszur)..... 1.400
Epifaniczne Wykłady Pisma Świętego 552
Życie — Śmierć — Przyszłość256
Broszury: (Piekło, Spirytyzm, Cienie
Przybytku)..... 809
Broszury: Żydowskie Nadzieje i Wi-
doki, Nauki Świadców Jehowy
i RSV..... 1.912

Śpiewniki (bez nut — 227) 420
Manny325
Książki poematów.....295
Inne publikacje, Biblie itd..... 598
Razem książki i broszury.....8.328

Karty Boskiego Planu, Przybytku
i Piramidy..... 63

Ochotnicza dystrybucja broszur i spe-
cialnych gazetek.....246.665
Ulotki.....1.162.340
Listy do osób w żalobie.....120.250

SŁUŻBA PIELGRZYMSKA

Pielgrzymów8
Posiłkowych pielgrzymów74
Ewangelistów.....80
Przebytych mil..... 247.639
Zebrzań publicznych i półpublicznych 336
Uczestniczących w zebraniach 11.923
Zebrzań domowych..... 3.002
Uczestniczących w zebraniach 51.140

FINANSE

FUNDUSZ OGÓLNY

Przychody

Datki, prenumerata itd. (\$)..... 86.089,34
Saldo z ubiegłego roku.....797,17
Ogółem przychody (\$)..... 86.886,51

Rozchody

Pielgrzymi, Ewangelisci, Konwen-
cje (\$)18.031,81
Biuro, literatura, praca w innych
krajach, fundusz amortyzacyjny67.684,96
Ogółem rozchody.....85.716,77
Saldo ogólnego funduszu (\$) 1.169,74

FUNDUSZ KSIĄŻKOWY

Przychody

Datki, sprzedaż książek itd. (\$) 14.487,75
Saldo z ubiegłego roku.....5.172,46
Ogółem przychody .. (\$)..... 19.660,21

Rozchody

Biblie, książki, papier do korea-
skiego V tomu (\$) 4.276,01
Saldo funduszu książkowego (\$)15.384,20

ROCZNE SPRAWOZDANIE Z POLSKI

DROGI Bracie Jolly! Łaska, miłość i pokój Boży niechaj wypełniają Twe serce, towarzysząc Ci w ciągłej służbie Pańskiej.

W opatrności Swojej troskliwie prowadził nas Pan poprzez różne doświadczenia 1972 roku. Zamykając ten kolejny rok w naszym poświęconym życiu i spoglądając w jego treść pragniemy uświadomić sobie, jaką on odegrał rolę w działalności Ruchu w naszym kraju i w naszej indywidualnej chrześcijańskiej działalności, na tle i w ramach ogólnego postępu dzieła Bożego w Jego Planie Wieków. Boski nadzór był widoczny dla naszych oczu wiary. Zawęzwały się czynności i wydarzenia należące do Wieku Ewangelii, a powstawały, rosły, rozszerzały się nowe, zwiastujące nową epokę Boskiego Planu — Jego Królestwo (Mat. 6:10).

Dla braci epifanicznych w Polsce był to rok szczególnie znamienity. Pan przysłał nam Swego Sługę, Ciebie Bracie, pomimo rozumnego przekonania ogółu braci, że Twoja wizyta w Polsce w 1969 r. była ostatnia i że pożądana seria Twoich wizyt skończyła się. Odczuliśmy to głęboko. Pan zna nasze serca i widzi w nich wielką miłość do Ciebie, drogi Bracie. Pan wie jak powszechnie w Polsce jest ceniona ogromna praca i służba, jaką Pan przez Ciebie wykonuje dla dobra duchowego rozwoju swego ludu.

Przygotowaliśmy nasze serca na karmienie się Słowem Żywota w czasie konwencji. Były one przewodem strumienia błogosławieństw. Usługi Twoje, drogi Bracie, zostały zarejestrowane nie tylko w naszych sercach, lecz także na taśmach magnetofonowych, co pozwala na przekazywanie ich treści braciom, którzy nie mogli uczestniczyć z nami w Ucztach Duchowych. Nie spodziewaliśmy się, że Brat z taką energią i żywotnością będzie nam służył przez cztery godziny dziennie. Moc Pańska jednakże działała przez 86-letni organizm Brata umożliwiając wykonanie usług tak, że umieszczeni w programie zastępcy nie byli wykorzystani.

Ogółem w 44 zebraniach na 5 konwencjach, w okresie od 8 do 23 lipca, brało udział średnio 636 osób w każdym zebraniu: w Poznaniu, średnio 769 (najwięcej około 900); w Warszawie, od 500 do 560; w Wólce Niedźwiedzkiej, od 550 do 620; w Katowicach, od 630 do 660 i we Wrocławiu, od 733 do 800. Było 31 wykładów, 8 zebrań odpowiedzi na pytania i 5 zebrań świadectw. Symbol chrztu przyjęło 45 osób, w tym 19 braci i 26 sióstr. Na wszystkich konwencjach odczuwało się radosny nastrój, a jednocześnie dojrzała świadomość doniosłości chrześcijańskiego życia w Prawdzie i jej Duchu, zrozumienie roli jaką odgrywa Prawda i różne formy przyswajania jej w kształtowaniu postaw ludu Bożego w obliczu prób i doświadczeń, kwalifikujących do Królestwa Bożego i wiecznego życia.

Na początku roku stało się jasne, że Pan ostrzega Swój lud przez tekst Roczno Godła;

„Czujcie i módlcie się” (Mat. 26:41) przez wezwanie do intensywniejszych modlitw i samokontroli. To czuwanie pozwoliło utrzymać się wiernie w społeczności z Panem i zachować Jego Ducha oraz przygotować serca do wielkich błogosławieństw podczas konwencji.

O, jak błogie były te chwile. Pan dokonał wielkiego dzieła, wyjaśnił i objawił wiele spraw, sprecyzował pojęcia, pokazał granice miłosierdzia i cierpliwości oraz rozwiął wiele złudzeń. Pan utwierdził wiernych w ich budowaniu na Opoce, a wstrząsnął postawą budujących na piasku. Pan napełnił radością strapionych i pokrzepił serca pokornych (Iz. 57: 15). Zaiste, wielki i miłosierny jest PAN Zastępów (Ps. 136)!

W naszej pamięci i przeżyciach pozostanie również miła społeczność z bratem Edwardem i siostrą Mary Heston. Brat Edward zajął miejsce w naszych sercach obok siostry Mary, którą znamy od wielu lat i darzymy serdecznym uczuciem miłości. Wierzymy, że Pan da nam jeszcze przywilej goszczenia Was w naszym kraju i wspólnego uwielbiania Boga.

W Polsce, praca pielgrzymka i ewangeliczna nadal postępuje, szczególnie intensywnie w stosunku do braci „Świadków Jehowy”, aby dopomóc im w zrozumieniu Prawdy. W dalszym ciągu są także wyświetlane pasy filmowe, które przynoszą wiele błogosławieństwa osobom interesującym się Prawdą. Niech dobry Bóg nadal prowadzi tę pracę w naszym Kraju, aby wszyscy ci, którzy mają „uszy ku słuchaniu” poznali Go, a my, abyśmy mogli w pokorze i jedności Ducha ją wykonywać, ponieważ w Nim, naszej Skale, pokładamy ufność (Ps. 18:3, 4).

Niech dobry Bóg nadal Cię błogosławi i używa do błogosławienia Swego ludu. Przesyłam Tobie oraz całej rodzinie Domu Biblijnego i wszystkim braciom i siostram na całym świecie najserdeczniejsze pozdrowienia od siebie i wszystkich braci i sióstr w Polsce. Twój brat i współsługa, W. Stachowiak.

PODSUMOWANIE PRACY W POLSCE

od 1 października 1971 r. do 30 września 1972 r.

KORESPONDENCJA

Otrzymanych listów i pocztówek 791
Wysłanych listów i pocztówek 903

CYRKULACJA LITERATURY

Teraźniejsza Prawda..... 15.939
Manna94
Cienie Przybytku..... 30
Brozura „Nauki Świadków Jehowy”1.687

SŁUŻBA PIELGRZYMSKA I EWANGELICZNA

Pielgrzymów1
Pielgrzymów posiłkowych..... 47
Ewangelistów..... 24
Zebrań publicznych i półpublicznych 1.118

Uczestniczących w zebraniach	52.065
Zebrań domowych.....	1.546
Uczestniczących w zebraniach	41.743
Przebytych kilometrów.....	291.212

FINANSE

Przychody

Datki, prenumerata, sprzedaż książek itd. (zł).....	102.628,00
Saldo z ubiegłego roku (zł)	24.573,12
Ogółem (zł).....	127.201,12

Rozchody

Teraźniejsza Prawda (zł)	72.694,30
Wydatki biurowe (zł).....	1.622,70
Pielgrzymi i Ewangelіści (zł)	3.300,00

Ogółem (zł).....77.617,00

Saldo (zł).....49.584,12

OKRESY POWROTU NASZEGO PANA

(Dokończenie z T.P.'73, 15)

Nasza krótka egzaminacja powyższych czterech ustępów Pisma Św. wykazuje, że słowo *epiphaneia* oznacza czynność objawienia osób, zasad i rzeczy przez Prawdę świecąca ze szczególną jasnością.

EPIFANIA JAKO OKRES CZASU

Słowo *epiphaneia* jest użyte w dwóch dalszych ustępach Pisma Św. w cośkolwiek innym znaczeniu, mianowicie jako *okres czasu* podczas Wtórej Obecności naszego Pana, w którym On będzie objawiał osoby, zasady i rzeczy przez Prawdę świecąca ze szczególną jasnością, tak jak to wykaże rozważanie tych dwóch wierszy:

(1) „Abyś zachował to przykazanie, będąc bez zmyły, bez nagany, aż do *objawienia* Pana naszego Jezusa Chrystusa, które [to objawienie] czasów swoich [w jego własnych okresach] okaże on błogosławiony, i sam Możliwy Król królujących, i Pan panujących” (1 Tym. 6:14, 15). Św. Paweł nie mógł tutaj mieć na myśli dania tego nakazu Tymoteuszowi jako jednostce, ponieważ Tymoteusz zmarł co najmniej 18 stuleci przed nastąpieniem Epifanii. Tak jak Jezus często zwracał się do Swoich naśladowców przez cały Wiek Ewangelii mówiąc do Apostołów, ich przedstawicieli, tak podobnie tutaj Św. Paweł zdaje się zwracać do ludu Pańskiego w ogólności mówiąc do Tymoteusza, szczególnie do sług Prawdy zachęcając ich do pozostania wiernymi aż do tego okresu czasu Powrotu naszego Pana, który on tutaj nazywa *objawieniem* Jezusa, Jego Epifanią (Kol. 3:4; 1 Jana 3:2), a które to objawienie — jak powyższy ustęp Pisma Św. pokazuje — On objawi w jego oddzielnych okresach czasu, kiedy jako Król królów i Pan panów obejmie wielką władzę i przygotowuje się do panowania nad ziemią w tysiącletniej chwale (Obj. 11:15—18; 19:6—16; 20:4—6).

(2) „Ja tedy oświadczam się przed Bogiem (wg greck. tekstu: „Zaklinam cię w obliczu Boga”, zob. Diaglott) i Panem Jezusem Chrystusem, który ma sądzić żywych i umarłych w [podczas] *ślawnym przyjściu* swoim i w królestwie [basileia] swoim” (2 Tym. 4:1). Pismo Św. zapewnia nas, że Jezus ze Swoją wybraną Oblubienicą będzie sądził umarłych podczas tysiącletniego panowania. Przez umarłych z tego wiersza rozumiemy potępione dzieci Adama bez względu na to, czy są one w procesie umierania, czy też w stanie śmierci (Mat. 8:22; 2 Kor. 5:14). Oni więc mają podlegać sądowi — próbie do życia w czasie Królestwa w okresie *basileia*, tak jak to właśnie naucza 2 Tym. 4:1 (zob. również Ps. 72:1—19; 22:28—30; Rzym. 14:9; 1 Kor. 15:23—26; 6:2; Jana 5:25—29; Iz. 29:18, 24; 45:22, 23; Filip. 2:9—11; Obj. 1:6; 5:10; 20:4, 6; Mat. 19:28; 20:21; Łuk. 2:34; 22:29, 30; Abd. 17:21; Obj. 14:1). Natomiast żywi (czyli upadli aniołowie i nowe stworzenia, z których nikt jako takich nie był nigdy pod wyrokiem śmierci) będą sądzeni, według powyższego ustępu, podczas Jego objawienia się, czyli Jego Epifanii. Stąd jest to okres czasu związany z Wtórym Przyjściem naszego Pana, tak jak *basileia* (Bazyleja) jest również okresem czasu związanym z Wtórym Przyjściem naszego Pana.

Te dwa więc poprzednie ustępy Pisma Św. uczą, że słowo *epiphaneia*, z którego pochodzi nasze polskie słowo *epifania*, oznacza również okres czasu związany z powrotem naszego Pana, któremu będzie towarzyszyła na ziemi powódź Jego wszystko objawiającej Prawdy, a która nastąpi po Jego powrocie i przed rozpoczęciem przez Niego i Jego Oblubienicę tysiącletniego panowania. Zgodnie z tym widzimy, że obie nasze definicje słowa *epiphaneia* są właściwe: (1) oznacza ono *czyn-*

ność objawienia osób, zasad i rzeczy przez Prawdę świecąca zę szczególną jasnością i (2) *okres czasu* związany z Powrotem naszego Pana, w którym nastąpi specjalne objawienie osób, zasad i rzeczy przez Prawdę świecąca zę szczególną jasnością.

Z powyższego badania słowa *epiphaneia* widzimy, że z jego sześciu przypadków pojawienia się w Nowym Testamencie tylko w jednym przypadku jest ono użyte w związku z Żniwem Wieku Żydowskiego pokazując, że ono odnosi się do działalności Jezusa podczas tego Żniwa; pozostałe zaś pięć odnoszą się do działalności i czasów związanych z Jego Wtórym Przyjściem. Te więc myśli o znaczeniu słowa *epifania* okażą się pożyteczne dla naszego lepszego zrozumienia innych faz Wtórego Przyjścia naszego Pana.

CHRYSTUSOWA APOKALIPSA LUB OBJAWIENIE

Grecki rzeczownik *apokalupsis* pochodzi zę złożonego czasownika *apokalupto*, który składa się z przyimka *apo* (oznaczającego z *dala*, *przez*, *od*) i czasownika *kalupto* (oznaczającego *przykryć*, stąd czasownik *zakryć* lub *zataić*, tak jak jest on użyty, np. u Jak. 5:20 i 1 Piotra 4:8 — „zakryje [przykryje] mnóstwo grzechów”). *Apokalupto* więc oznacza *zdyć przykrycie*, tzn. *wyjawić* lub *objawić*, tak jak jest ten czasownik użyty, np. u Mat. 10:26; Łuk. 12:2 — „nic nie jest skrytego [grecki źródłosłów tutaj użyty jest *kalupto*], coby nie miało być *objawione* [odkryte, greckie słowo *apokalupto* jest tutaj użyte w formie przyszłej]”. Dlatego rzeczownik *apokalupsis* znaczy *odkrycie*, *wyjawienie*, *objawienie* lub *odślonięcie* (rzeczy poprzednio obecnej, lecz ukrytej). Nazwa ostatniej księgi Biblii jest „*Apokalupsis*” — my nazywamy ją „Apokalipsą” lub „Objawieniem”.

Widzimy więc, że podstawowe znaczenie słowa *apokalupsis* (*odkrycie*, *objawienie*) jest bardzo podobne do znaczenia słowa *epiphaneia* (*jasne świecenie*, objawienie osób, zasad i rzeczy). Obydwa słowa oznaczają ujawnienie, objawienie tego, co pozostałoby inaczej ukryte lub zatajone. W ten sposób nasz Pan obecnie *epifanizuje* lub *apokalipsuje* Jehowę, Samego Siebie, Kościół, Wielkie Grono, Prawdę, ukryte rzeczy w ciemności, rady serc — czyli jednym słowem przyproWadza wszystkie stosowne osoby, zasady i rzeczy do jasnego światła i odkrywa lub objawia je w ich prawdziwym charakterze o tyle o ile to jest ko-

nieczne w obecnym stadium działania Boskiego Planu. Stąd *Epifania*, *Apokalipsa* naszego Pana nie oznacza, że Pan stanie się widzialnym dla naturalnych oczu ludzkich czy też po prostu, że On da się poznać, ale oznacza, (1) że On jasno objawił każdą inną osobę, każdą zasadę i każdą rzecz, aby jasno były one poznane szczególnie przy końcu tego Wieku. Słowo *apokalupsis*, podobnie jak słowo *epiphaneia*, odnosi się (2) również do drugiej fazy lub okresu Wtórego Przyjścia naszego Pana, do Czasu Ucisku, czyli Epifanii lub Apokalipsy, do szczególnego czasu takiego *epifanizowania* lub *apokalipsowania*.

Obecnie wymienimy wraz zę stosownymi komentarzami te ustępy Pisma Św., w których rzeczownik *apokalupsis* i jego czasownik *apokalupto* są użyte w odniesieniu do Wtórego Przyjścia naszego Pana, podkreślając polskie słowa, które tłumaczą je.

WYSTĘPOWANIE CZASOWNIKA APOKALUPTO

Najpierw podajemy te ustępy, które używają czasownika *apokalupto*: (1) Mat. 10:26: „Nic nie jest skrytego, coby nie miało być *objawione*, i nic tajemnego, czegoby się dowiedzieć nie miano” (zob. również Łuk. 12:2). Wyjawienie zła we wszelkich sprawach życia jest objawieniem pracy sądenia Wtórego Przyjścia naszego Pana (por. 1 Kor. 4:5).

(2) Łuk. 17:29, 30: „Ale dnia tego, gdy wyszedł Lot z Sodomy spadł jako deszcz ogień z siarką z nieba, i wytracił wszystkie. Tak ci też będzie w on dzień, którego się Syn człowieczy *objawi*”. Sodoma przedstawia symboliczny Babilon, a Lot przedstawia oddział Wielkiego Grona (Obj. 11:8; 2 Piotra 2:6—8). Zniszczenie Sodomy ogniem i siarką przedstawia zupełne zniszczenie Babilonu (Judy 7), co nastąpi w wielkim ucisku (Obj. 16:18—20; 19:20). Uwaga Jezusa w w. 30, że pozafiguralny deszcz ognia i siarki na Sodomę nastąpi *w dniu*, w którym Syn człowieczy *się objawi*, dowodzi, iż On będzie objawiony, tzn. zmanifestowany w Czasie Ucisku, czyli w okresie Epifanii lub Apokalipsy, który rozpoczął się w r. 1914.

(3) Rzym. 8:18: „Utrapienia terażniejszego czasu nie są godne onej przyszłej chwały, która się ma *objawić* w nas”.

(4) 1 Kor. 3:13: „Kaźdego robota jawna będzie; bo to dzień pokaże; gdyż przez ogień *objawiona* będzie, a kaźdego roboty, jaka jest ogień doświadczy”. Tutaj jest mowa o do-

świadczeniach ludu Pańskiego podczas Jego Wtórego Przyjścia. A *dniem* tym jest dzień ucisku, czyli okres Epifanii lub Apokalipsy.

(5) 1 Piotra 1:4, 5: „Ku dziedzictwu nieskazitelnemu i niepokalanemu i niezwiędłemu, w niebiesiech dla was zachowanemu, którzy mocą Bożą strzeżeni bywacie przez wiarę ku zbawieniu, które zgotowane jest, aby było objawione czasu ostatecznego”.

(6) 1 Piotra 5:1: „Uczestnik chwały, która ma być *objawiona*”. Ten wiersz oraz (3) i (5) znajdują się wśród wierszy, które pokazują, że gdy Jezus objawi się w Swoim Wtórym Przyjściu w mocy i chwale — w miarę jak one będą poznawane, *odkrywane* lub *objawiane* światu — to Jego Kościół będzie z Nim i będzie objawiony lub okazany w tym samym czasie i w ten sam sposób.

WYSTĘPOWANIE RZECZOWNIKA APOKALUPSIS

Następujące teksty zawierają rzeczownik *apokalupsis*: (1) Rzym. 2:5: „Dzień gniewu i *objawienia* sprawiedliwego sądu Bożego”. To odnosi się do czasu Wtórego Przyjścia naszego Pana, kiedy — w Czasie Ucisku (w Swojej Epifanii lub Apokalipsie) — będzie On sądził „żywych”, a podczas Swego Królestwa (Bazylii) będzie On sądził „umarłych” (2 Tym. 4:1), ponieważ wówczas dopiero „odda każdemu podług uczynków jego” (Rzym. 2:6; Mat. 16:27; Obj. 20:12; 22:12).

(2) Rzym. 8:19: „Bo troskliwe wyglądanie stworzenia [rodzaju ludzkiego] oczekuje *objawienia* synów Bożych [Kościola]”. Kontekst wykazuje, że to odnosi się do objawienia klasy Chrystusowej w chwale królestwa. Stąd w tym ustępie słowo *apokalupsis* stosuje się do Bazylii, czyli do fazy Królestwa Wtórego Przyjścia naszego Pana.

(3) 1 Kor. 1:7: „Tak iż wam na żadnym darze nie schodzi, którzy oczekujecie *objawienia* Pana naszego Jezusa Chrystusa”. Lud Pański jest tutaj napominany do pozostania czynnym, czuwającym i oczekującym na wielkie błogosławieństwo aż do objawienia lub *okazania się* Pana, chociaż jako Stróżowie byli oni świadomi Jego obecności i pracy „żniwa” uprzednio i brali udział w tym objawieniu.

(4) 2 Tes. 1:7, 8: „Przy *objawieniu* Pana Jezusa z nieba z Aniołami mocy jego, w ogniu płomienistym, oddawając pomstę”. Przez niezrównane utrapienia wielkiego Czasu Ucisku Jezus będzie objawiony światu jako obecny w Swoim Wtórym Przyjściu, jako niszczyciel

królestwa Szatana i założyciel królestwa Bożego.

(5) 1 Piotra 1:7: „Aby doświadczenie wiary waszej daleko droższe niż złoto, które ginie, którego jednak przez ogień doświadczą, znalezione było wam ku chwale, i ku czci i ku sławie w *objawieniu* Jezusa Chrystusa”. Gdy już *apokalupsis* lub *epiphaneia*, czyli drugi okres Wtórego Przyjścia naszego Pana się skończy, to całe Małe Stado będzie poza zasłoną z Jezusem, tak jak o tym zapewnia nas Św. Paweł do Kol. 3:4. Wówczas ich oczyszczona i wypolerowana wiara będzie znaleziona ku chwale Bożej i Chrystusowej oraz ku ich własnej czci i sławie.

(6) 1 Piotra 1:13: „Miejcie nadzieję ku tej łasce, która wam dana będzie w *objawienie* Jezusa Chrystusa”. Ustęp ten ma to samo znaczenie co 1 Piotra 1:7.

(7) 1 Piotra 4:13: „Ale radujcie się z tego, żeście uczestnikami ucierpienia Chrystusowego, abyście się i w *objawieniu* chwały jego z radością weselili”. W czasie objawienia Jezusa, Jego Kościół znajduje się z Nim i jest w tym samym czasie i w ten sam sposób objawiony lub okazany.

Z tych ustępów Pisma Św. jest widoczne, że w związku z Wtórym Przyjściem naszego Pana słowo *apokalupsis*, podobnie jak słowo *epiphaneia*, ma dwa znaczenia: (1) czynność objawiania lub odkrywania, przez którą osoby, zasady i rzeczy poprzednio ukryte lub niejasne są objawione. W tym znaczeniu słowo *apokalupsis*, podobnie jak słowo *epiphaneia*, ma długi okres czasu zastosowania co się tyczy Wtórego Przyjścia naszego Pana rozciągając się od przybycia Pańskiego aż do końca Królestwa, tak jak to zauważyliśmy, że słowo *parousia* w zastosowaniu do Wtórego Przyjścia wskazuje na Jego obecność w każdej z jej trzech faz i we wszystkich z nich od Jego przybycia aż do końca Królestwa Bożego i Chrystusowego; (2) okres Wielkiego Ucisku, w którym niewątpliwie jest szczególne objawienie lub odkrycie osób, zasad i rzeczy poprzednio ukrytych lub niejasnych.

WYJAWIENIE BŁĘDÓW BRZASKU O EPIFANII

Powyżej przedstawione nauki biblijne o tych okresach Powrotu naszego Pana, szczególnie o Epifanii lub Apokalipsie jako o oddzielnym okresie następującym po okresie Parousji (czyli żęciu), były atakowane przez wodzów Brzasku i innych, przy czym czynili oni wysiłki

aby je zbić. W ang. T.P. z grudnia 1937, w art. zatytułowanym »Przegląd Artykułu Brzasku „Powołani, Wybrani i Wierni”« było podane wyjawienie sofistycznego wysiłku uczynionego w czasopiśmie Brzasku z kwietnia 1935 i kwietnia 1937 r., usiłującego wykazać, że powyżej przedstawione nauki o Epifanii lub Apokalipsie nie są w zgodzie z naukami przedstawionymi z Pisma Św. przez Pastora Russella na ten sam przedmiot. Ponieważ to wyjawienie jest bardzo stosowne do naszego przedmiotu pod rozważą i ponieważ tego samego rodzaju błędy, które były zbite w tym ang. artykule są nadal bronione, więc reproduujemy go tutaj (cytaty z broszury „Powrót Naszego Pana” można również znaleźć w Przedrukach Strażnicy, str. 2972—2983; to samo w tomie IV wydanym w 1923 r. w dodatku):

Ponieważ ten przedmiot jest omawiany w czasopiśmie Brzasku z kwietnia 1935, więc wolimy cytować z niego: „Paweł powiedział, że Pan zniszczy antychrysta „jasnością (*epiphaneia*) Swojej parousji”. To greckie słowo *epiphaneia* jest właściwie przetłumaczone na jasność albo jasne świecenie. Niektórzy [szczególnie brat Russell i my sami, nasze podkreślenie] błędnie przypuszczali, że to słowo odnosi się do wtórej fazy lub późniejszego okresu obecności naszego Pana — tak jak gdyby Jego Parousja (*parousia*) trwała do pewnego czasu, a potem rozpoczęła się Jego Epifania (*epiphaneia*). Jednak wierzymy, że jest rzeczą oczywistą, iż słowo *parousia* stosuje się do całego okresu tysiąca lat obecności Chrystusowej, chociaż słowo *epiphaneia* opisuje pewne rzeczy, które będą się wypełniać podczas *Parousji*. Na ten punkt cytujemy z uznaniem z broszury wydanej kilka lat temu, a zatytułowanej „Powrót Naszego Pana” co następuje: „Naszego Pana *epiphaneia* (zajaśnienie) i Jego *apokalupsis* (objawienie) rozpoczęła się wkrótce po Jego Parousji (*parousia*): Jasność Jego obecności jest widoczna teraz dla tych, którzy chodzą „w światłości” — dla tych, którzy „nie pozostają w ciemności ze światem”. Jest to umysłowe oświecenie dla oczu naszego wyrozumienia, a nie dla naszych naturalnych oczu. Epifania (*epiphaneia*) naszego Pana także już oddziałuje na świat, chociaż nie przez oczy wyrozumienia, ponieważ nie ma on wzroku by ujrzeć rzeczy duchowe, to jednak jasne świecenie obecności Pańskiej wpływa i oddziałuje na cały bieg świata przez zwiększenie się znajomości”. (Ten wyjątek zacytowany przez Brzask znajduje się również w Przedrukach Strażnicy, str. 2983, szp. 1, par. 4; to samo znajdujemy w dodatku do tomu IV, str. 60, par. 1 — dopisek tłum.).

Na to jednostronne przedstawienie (Brzasku) niektórych myśli naszego Pastora co do tych dwóch słów odpowiadamy jak następuje: Biblia — tak jak to słusznie utrzymywał nasz Pastor — o ile chodzi o Wtóre Przyjście naszego Pana używa słowa *parousia* w trzech znaczeniach (1) w znaczeniu 40-tu lat żęcia, tzn. od r. 1874 do 1914, do Czasu Ucisku (Mat. 24: 3, 27, 37, 39; 2 Tes. 2: 1); (2) w znaczeniu 80-ciu lat od r. 1874 do 1954 (nasz Pastor jednak

nie rozumiał, że Epifania będzie trwać 40 lat, ponieważ nie było to na czasie do zrozumienia) tzn. obejmując Parousję w jej pierwszym znaczeniu i Epifanię jako okres (1 Tes. 2:19; 3:13; 4:15; 5:23; 2 Tes. 2:8, 9; Jak. 5:7, 8; 2 Piotra 3:4, 12; 1 Jana 2:28); i (3) w znaczeniu całego 1000 lat Jego Wtórego Przyjścia (1 Kor. 15:23; 2 Piotra 1:16). Powyżej są podane wszystkie ustępy Pisma Św., które używają słowa Parousja (*parousia*) w związku z Wtórym Przyjściem naszego Pana. I one dowodzą, że Brzask stracił Prawdę parousyjną na pierwsze i drugie znaczenie tego słowa. Dlatego odrzuca on naukę biblijną o Epifanii jako o okresie czasu, tak jak to powyższe teksty wykazują i daje do zrozumienia, że Pastor Russell tak nie nauczał, ale że nauczał, iż słowo Epifania znaczy tylko jasne świecenie, objawienie, tzn. tylko działalność. Natomiast Biblia, br. Russell i my z nimi nauczamy o obydwóch znaczeniach tego słowa, chociaż br. Russell nie rozumiał, że Epifania jako okres będzie trwała 40 lat, ponieważ wyrozumienie jej długości nie było na czasie do zrozumienia aż dopiero w Epifanii. O tym, że słowo to oznacza okres czasu, naucza Biblia w 1 Tym. 6:14, 15 i 2 Tym. 4:1. Samo już zredagowanie tekstu w 2 Tym. 4:1 podane w przekł. A. V.; „będzie sądził... w [podczas] sławnym przyjściu [Epifanii] swoim i w królestwie [Bazylei] swoim” dowodzi, że Epifania, tak jak Królestwo, jest okresem czasu. Zaś Poprawiony Przekład pokazuje to bardzo jasno w 1 Tym. 6:14, 15: „Zachowaj to przykazanie bez zmayı, bez nagany aż do Epifanii Pana naszego Jezusa Chrystusa, którą [Epifanię] w jej własnych czasach okaże On” — Ten, który jest błogosławiony i sam Można itd. Natomiast, że słowo to znaczy jasne świecenie, tzn. jasne objawienie osób, zasad i rzeczy i to w jakimkolwiek czasie, naucza Biblia w 2 Tes. 2:8 [podczas Parousji i Epifanii]; 2 Tym. 1:10 [podczas Żniwa Żydowskiego]; 2 Tym. 4:8; Tytus 2:13 [podczas Parousji, Epifanii i Bazylei]. Powód, dla którego okres pomiędzy Parousją a Bazyleją (królestwem) jest nazwany Epifanią jest ten, iż podczas tego okresu Pan zamierzył dokonać szczególnego objawienia osób, zasad i rzeczy. Taka niewątpliwie działalność szczególnie zaznacza okres począwszy od r. 1914. Powyższe sześć ustępów Pisma Św. są jedyne, w których słowo Epifania (*epiphaneia*) znajduje się w greckim Nowym Testamencie. One więc dowodzą, że nasz Pastor miał słuszność, gdy nauczał, iż słowo to oznacza okres następujący po okresie Parousji, czyli Żęcia i że ono również oznacza jasne świecenie, objawienie osób, zasad i rzeczy. Ustępy te dowodzą, że Brzask porzucił inną Prawdę parousyjną, jak również odrzuca on Prawdę epifaniczną, a to jest pracą przesiewawczą.

Brzask daje do zrozumienia, że broszura naszego Pastora o Powrocie Naszego Pana — Jego Parousia, Epifania i Apokalupsis — nie naucza, że jest okres 40 lat Parousji i że nie naucza ona o jakimkolwiek okresie Epifanii. Wodzowie Brzasku usiłowali przy pomocy zwykłego podstępu praktykowanego przez sofistów zakryć część objętych rzeczy, podkreślając je jednostronnie, aby doprowadzić ich czytelników do myślenia, że nasz Pastor nie nauczał, iż Epifania jest okresem czasu i że Parousja oznacza tylko 1000 lat wtórej obecności naszego Pana oraz że nie jest ona w żadnym sensie okresem 40-tu lat. Następu-

jące cytaty z tej broszury dowodzą, że Brzask przekręca to, co mówi br. Russell na ten przedmiot: „Słowo *Parousia* odnosi się do *wczesnej pory* [nasze podkreślenie] wtórego przyjscia, zaś wyraz *Apokalupsis* odnosi się do tegoż samego przyjscia, lecz pory późniejszej: — Nie mamy rozumieć, aby wyrazy *Apokalupsis* i *Epifania* miały znaczyć inne jakieś trzecie przyjscie, lecz jedynie późniejszy zarys” [nie zarysy, ponieważ te dwa słowa jako czynność i jako okres są bliskoznaczne, zob. broszurę „Powrót Naszego Pana” w tomie IV, str. 11, par. 1]. ... „Czuwający także zauważy, iż Pismo Św. wyraźnie pokazuje, że *po* [nasze podkreślenie] wykonaniu pewnych rzeczy przez Pana w czasie Jego obecności (*parousia*) nie poznanej przez świat, Pan *później* [nasze podkreślenie] *objawi Swoją obecność*. Objawienie, które będzie rozpoznane przez całą ludzkość i ta właśnie zewnętrzna manifestacja jest określona Jego epifanią” (zob. str. 12, par. 1 w tej samej broszurze). ... „W czasie *okresu* [nasze podkreślenie] *parousia* (obecność), która *poprzedza* [nasze podkreślenie] Jego *epifanię* (czyli zajaśnienie), pewne dzieło ma być dokonane, nieznanie światu i kościołowi nominalnemu, ale jedynie wiadome Jego czuwającym sługom” (zob. str. 13, par. 1 w tej samej broszurze; odtąd będziemy podawali tylko stronę i par. tej broszury, która też znajduje się w tomie IV jako dodatek)...”Dni więc Syna Człowieczego są dniami [tzn. okresem] Jego *parousia*, czyli obecności niewidzialnej i nieznannej światu, znanej jedynie przez czuwających (Stróżów) i widzianej tylko przez nich oczyma wiary” (zob. str. 14, par. 2). ... „Lecz dlaczego taką ma być obecność Chrystusa? Co za zadanie miał spełnić podczas *okresu* [nasze podkreślenie] Szej obecności *poprzedzającej* Jego epifanię lub objawienie się światu?” (zob. koniec tego samego par. na str. 15). ... „Przypowieść o pszenicy i kłokolu wskazuje na *okres* [nasze podkreślenie] Parousji (obecności) *poprzedzając* [nasze podkreślenie] Epifanię (objawienie) i przedstawia go [Parousję] jako *czas „żniwa”* Wieku Ewangelii” (str. 15, par. 1). ... „Rozdzielenie pszenicy od kłokolu... poprzedzi pracę oczyszczenia roli pszenicznej z symbolicznego kłokolu przez symboliczny „ogień”, a cała działalność żniwa będzie miała miejsce w czasie — *parousia* — [a więc w okresie *poprzedzającym* Epifanię] obecności naszego Pana i przed Jego *epifanią* (czyli objawieniem)” (str. 15, par. 2). ... „Prawda jako sierp miała być narzędziem separacyjnym. A gdy rozdzielenie [żęcie] się skończy... wtedy nastąpi „ogień”, czas wielkiego ucisku [który — jak br. Russell nauczał — miał się zacząć i rozpoczął się Wojną Światową] przepowiedziany przez proroków i naszego Pana, a który jako symboliczny ogień spali i zniszczy wszystek kłokół” (str. 16, par. 1; w broszurze „Powrót Naszego Pana” podanej w tomie IV jako dodatek, brakuje nieraz niektórych słów w polskim tekście i stąd biorą się drobne nieścisłości, które czasem zmieniają znaczenie myśli podanej w oryginalnym tekście ang. — dopisek tłum.). ...”Przeto, to sądownie [w Parousji] kościoła... *poprzedzi* [nasze podkreślenie] Epifanię lub Apokalipsę naszego Pana” (str. 200, wiersz 5, ang. broszura; w polskiej broszurze, str. 17). ...”Ręka wszystkich przeciwko swemu bliźniemu będzie dozwolona, aby ludzie zebrali wicher własnego samolubstwa w anarchii. Epifania nowego Władcy i sprawiedliwa odpłata Jego panowania będą wówczas [podczas okresu] stopnio-

wo rozpoznane. Zupełne objawienie lub apokalipsa nastąpi przy końcu burzy [w ten sposób epifania albo apokalipsa w znaczeniu tutaj użytym jako czynność rozciąga się na okres czasu, który jest Epifanią], kiedy wszystkie serca będą upokorzone” (str. 21, wiersz 2, ang. broszura). ... „Aby nie popaść w błędne wyrozumienie co do sprawy wyrozumienia obecności (Parousji) Pańskiej, dobrze uczynimy, gdy zwrócimy uwagę na przypowieść o dziesięciu pannach, która zapewne była dana w tym celu, aby rzuciła szczególne światło na ten punkt” (str. 21, par. 1, pol. broszura). ... „Czas *parousia*, czyli obecność Chrystusowa miała się rozpocząć w październiku 1874 r. i obydwą (dowody) pokazują cechę działalności, której się mamy spodziewać, że będzie postępować podczas czasu [okresu] Jego *obecności* [parousia] *poprzedzającej* [nasze podkreślenie] Jego publiczne objawienie się światu, czyli Jego *Epifanię*, Jego *Apokalupsis*” (str. 32 u góry). ... „Otóż, jeżeli z cicha mówimy: „Oto Oblubieniec!”, to nie w tej myśli, aby ludzi światowych pobudzić do wiary w obecność Pańską itd. ... lecz powoli we właściwym czasie o tym się dowiedzą, to jest w OKRESIE [nasze wersaliki] *Epifanii* i *Apokalupsis* Syna Człowieczego. Oni będą przebudzeni trzaskiem dnia wielkiego ucisku” (str. 35, par. 1).

Następujący cytat na ten przedmiot podajemy ze Strażnicy: „Biblia jasno odróżnia pomiędzy Parousją Chrystusową a jego Epifanią przy jego Wtórym Przyjściu. Słowo Parousia znaczy obecność. ... Słowo zaś Epiphaneia znaczy objawienie tego, który jest już obecny. ... Z zakończeniem pracy oddzielania mądrych panien [z Babilonu w Parousji, czyli w czasie Żęcia], ... *potem* [nasze podkreślenie] przyjdzie Epifania Emanuela, objawienie, okazanie się. Innymi słowy objawienie się Chrystusa światu nastąpi [nasze podkreślenie] po Jego objawieniu się klasie mądrych panien” (Z' 14, 252, par. 6 i 7).

Poniższy cytat podajemy z czasopisma „The Bible Students Monthly” z r. 1914, nr 1, str. 1 dwa ostatnie par. i str. 2, par. 1: „Nasze angielskie słowo przyjscie (to samo jest ze słowem polskim) jest zazwyczaj tłumaczeniem kilku całkiem odrębnych słów greckich. Jedno z nich to słowo Parousia, które oznacza obecność i jest używane w odniesieniu do *pierwszego okresu* [nasze podkreślenie] Wtórego Przyjścia naszego Pana. *Potem, później* [nasze podkreślenie] nastąpi Epifania, tzn. objawienie lub okazanie się Tego, który jest obecny. Nie będzie to okazaniem się w ciebie, ale w *wielkim Czasie Ucisku* [w okresie, nasze podkreślenie] symbolicznie przedstawionym jako w ogniu, „oddawając pomstę” (2 Tes. 1:7—10). Według mego wyrozumienia Biblia naucza, że Jezus jest już obecny na ziemi od r. 1874; ... że Epifania, czyli objawienie się światu, nastąpi *za czterdzieści lat od czasu rozpoczęcia się Obecności* [nasze podkreślenie]. Z tego to powodu oni [Badacze Pisma Św.] wyglądają z wielkim zainteresowaniem, by zobaczyć, co *obecny rok* [1914] przyniesie. Czy nie widzimy wszędzie znaków niepokoju, grożący czas ucisku? Wygląda na to, jak gdyby ten rok [1914] zaznaczył początek „ognia płomienistego” sądu [Epifania i Czas Ucisku są identyczne] nad światem, który znaczy koniec tego Wieku i inaugurację Nowej Dyspensacji Królestwa Mesjaszowego, *kiedy* [nasze podkreślenie] „sąd wykona się według sznuru, a sprawiedliwość według wagi” i *kiedy* [nasze pod-

kreślenie] ignorancja, zabobony i ciemnota, które tak długo nam przeszkadzały, zaczęną być usuwane. Zmiana ta [która następuje podczas Epifanii] może być bolesna, jednak ona okaże się błogosławieństwem, zaznaczając obalenie królestwa Szatana i panowania grzechu i śmierci oraz inaugurację Królestwa Mesjaszowego i jego panowanie sprawiedliwości i wiecznego życia”.

Nasze więc cytaty z pism naszego Pastora dowodzą, że on utrzymywał, iż Biblia naucza, że Epifania w drugim znaczeniu tego słowa jest okresem czasu, który następuje po czasie Żęcia, czyli po Parousji w jej pierwszym znaczeniu tego słowa i że Parousja w pierwszym znaczeniu tego słowa jest okresem 40-letnim, który poprzedza okres Epifanii a także, że Epifania i Czas Ucisku są jednym i tym samym okresem. Oskarżamy więc Brzask o karygodne przekręcanie stosownych nauk naszego Pastora i o nauczanie szkodliwych błędów na ten temat.

WĄSKIE I SZERSZE ZNACZENIE EPIFANII

Jak już wykazano powyżej, Parousja w jej wąskim albo ograniczonym znaczeniu była okresem 40-letnim, od 1874 do 1914 r.; podobnie Epifania albo Apokalipsa jest okresem w jej wąskim albo ograniczonym znaczeniu 40-letnim, od r. 1914 do 1954, tak jak to rozważania Pisma Św. wzięte z pism Prawdy epifanicznej jasno wykazują:

DATA 1954 ROKU ZAZNACZONA W PIŚMIE ŚWIĘTYM

(1) „W 3 Moj. 12 oczyszczenie matki po porodzie syna przez czterdzieści dni przedstawia oczyszczenie Prawdy rozwijającej Małe Stadko i jej sług podczas czterdziestu lat Parousji [tzn. w Parousji w jej ograniczonym sensie, czyli w czasie żęcia, od r. 1874 do 1914], podczas gdy oczyszczenie matki po porodzie córki przez osiemdziesiąt dni przedstawia oczyszczenie Prawdy rozwijającej Wielkie Grono i jego sług w ciągu osiemdziesięciu lat złączonej Parousji i Epifanii [tzn. złączonej Parousji i Epifanii w ich ograniczonych znaczeniach]” (C, Appendix, str. 384). W E. tomie 4,99 (to samo w T.P.' 32, 27, par. 3), brat Johnson podaje dodatkowe szczegóły o pozafiguralnych 80 dniach jak następuje: „Rozumiemy, że okres osiemdziesięciu dni na oczyszczenie matki po porodzie córki przedstawia 80 lat Parousji i Epifanii złączonych razem (od r. 1874 do 1914 plus od 1914 do 1954). To oczyszczenie matki podczas tych 80 dni przedstawia w pozafigurze dwie rzeczy: (1) uwolnienie Prawdy (w jej zastosowaniu do Wielkiego Grona itd.) z wszelkiego błędu do niej przylegającego; i (2) oczyszczenie wiernych i częściowo wiernych sług Prawdy z takich splugawień, które uczyniłyby ich niezdolnymi do zajęcia ich miejsca w Tysiącleciu, jak również do podjęcia specjalnej służby poświadczającej począwszy od października 1954 r.”

(2) „Północ z przypowieści o Dziesięciu Pannach [Mat. 25:1—12] przypada na kwiecień

1877 r., kiedy zaczęło się ogólne ogłaszanie wtórej obecności Chrystusa [zob. C, Appendix, str. 385; T.P.'34, 21, par. 16 co do szczegółów]; zaś noc tej przypowieści, która zaczęła się w październiku 1799 r., nie tylko musi się skończyć w r. 1954 z końcem Epifanii [w jej ograniczonym znaczeniu], ale to również dowodzi, że kiedy okrzyk „Oto Oblubieniec” zaczął rozbrzmiewać w kwietniu 1877 r., to żęcie było już w toku”. „Dlatego noc ta przychodzi do jej pierwszego końca w roku 1954, na początku jej zachodzenia na czas królestwa” (E. tom 6, 386, 454; T.P.'30, 75; 32, 28, par. 7; C, Appendix, str. 383).

(3) „Wyznaczenie Pańskie dwunastu godzin na dzień pracy (Jana 9:4; 11:9) i Jego zaopatrzenie przypowieści o Groszu [Mat. 20:1—16; por. z art. o Czasie Żęcia; T.P.'27, 74—83] w wieczór, a więc i w następującą noc po (czterdziestoletnim) dniu żęcia (Mat. 20:8), pokazują, że symboliczny okres nocy o dwunastu godzinach, który następuje po dniu żęcia Parousji (dwudziestogodzinnym dniu z czterdziestu lat) musi być równej długości, dowodząc w ten sposób, że Epifania jest również czterdzieści lat długa. Parousja nie tylko jest dniem i nocą a Epifania nocą z tej przypowieści, ale również dniem i nocą z Ps. 91:5,6 i 121:6” (C, Appendix, str. 383).

(4) „Dwukrotny pobyt po czterdzieści dni Mojżesza na górze przedstawia te dwa okresy: czterdzieści dni w każdym pobycie przedstawia czterdzieści lat okresu Parousji i czterdzieści lat okresu Epifanii, zaś góra przedstawia królestwo, na które Chrystus wchodzi z dwóch punktów widzenia, z punktu widzenia Parousji i z punktu widzenia Epifanii” (C, Appendix, str. 383, ang. tom). Podając więcej szczegółów na ten temat w P' 26, 78, br. Johnson pisał, że „nie mamy powiedziane, którego dnia po zejściu Mojżesza z góry po jego drugim czterdziestodniowym pobycie na niej z Bogiem założył on zasłonę na swoją twarz (2 Moj. 34:28—35), a która to zasłona przedstawia Starożytnych Godnych (zob. Komentarz Bereański). Gdyby opis ustalił ten dzień w związku z drugimi 40 dniami, to moglibyśmy być całkiem pewni co do tego, kiedy ziemski faza Królestwa będzie ustanowiona. To, co możemy z pewnością wywnioskować z opisu jest to, iż jakiś czas po r. 1954 lub 1956 Starożytni Godni powrócą i ziemski faza Królestwa Bożego będzie ustanowiona. Nie bądźmy pewni w tej sprawie, aż wyjaśni nam to Słowo Boże”.

(5) „40 lat zdaje się być okresem biblijnym na dokonanie próby według pewnych zasad, tak jak było 40 lat doświadczenia na puszczy, 40 lat panowania Saula, Dawida i Salomona, tak jak były okresy próby po 40 lat żniwa żydowskiego, żniwa ewangelicznego i jak będzie żniwo Wieku Tysiąclecia. Zgodnie z tym, spodziewamy się, że Wielkie Grono i Młodociągni Godni jako klasy podobnie będą mieć 40 lat — Epifanii [w jej ograniczonym znaczeniu] — przeznaczone jako szczególny okres próby zastosowanej do nich według pewnych

zasad” T.P/32, 28, par. 7; C, Appendix, str. 383).

Powinniśmy zauważyć, że ten szereg dowodów podanych z Pisma Św. w powyższych cytatach jest oparty na rozważaniach dotyczących czasu i dlatego dowody te znajdują swoje wypełnienie w r. 1954, 40 lat po r. 1914. One wykazują, że r. 1954 jest datą jasno zaznaczoną w Piśmie Św. i że ona jest czasem na zakończenie okresu Epifanii lub Apokalipsy w jej wąskim lub ograniczonym znaczeniu. Ale tak jak Parousja nadal trwa w jej szerszych znaczeniach po jej zakończeniu w jej wąskim lub ograniczonym znaczeniu w r. 1914, tak podobnie okres Epifanii lub Apokalipsy nadal trwa w jego szerszych znaczeniach po r. 1954, chociaż w tym czasie skończył się on w jego wąskim lub ograniczonym znaczeniu.

PODZIAŁY CZASU W OKRESIE EPIFANII LUB APOKALIPSY W JEGO SZERSZYM ZNACZENIU

Okres Epifanii lub Apokalipsy w jego szerszym znaczeniu, który zaczął się w r. 1914 i nadal trwa od r. 1954 przez wiele jeszcze lat, ma różne podziały czasu w sobie. Jeżeli chodzi o świat, to okres ten jako Czas Ucisku, który rozpoczął się w r. 1914, ma cztery specjalne zarysy ucisku z zachodzącymi okresami mniejszego ucisku (1 Tes. 5:3). Te cztery zarysy ucisku są: (1) Wojna Światowa (włączając I i II Faza); (2) Rewolucja Światowa lub Armageddon; (3) Anarchia Światowa; i (4) Ucisk Jakuba.

Ale jeżeli chodzi o lud Boży, to okres ten może być uważany jako dwie części: (1) czas na czynność Kapłaństwa z Kozłem Azazela i (2) czas na czynność Kapłaństwa z oczyszczonymi Lewitami. Czynność z oczyszczonymi Lewitami postępuje w szczególny sposób od jesieni 1954 r., od zakończenia się 80 lat Parousji i Epifanii razem wziętych (1874—1914 plus 1914—1954), kiedy 80 lat oczyszczenia się pozafiguralnej matki po porodzie córki się skończyło, tak jak to zaznaczyliśmy powyżej z 3 Moj. 12. W jesieni 1954 r. rozpoczęła się specjalna służba poświadczająca, polegająca na głoszeniu Żydom i poganom poselstwa o Boskim Planie Wieków przedstawionego w tomie I i na budowaniu Obozu Epifanicznego (T.P.'31, 9, szp. 2; P'30, 15; T.P.' 62, 88—90).

Poświęceni słudzy Boży w stosunku do stopnia ich oczyszczenia ze splugawień grzechu, samolubstwa, światowości i błędu mają brać udział w ogłaszaniu tego radosnego poselstwa w uznanej przez Boga pracy publicznej. Wielu pozafiguralnych Lewitów dostatecznie oczyściło się, iż można ich zaliczyć do oczyszczonych Lewitów. Inni są tylko częściowo oczyszczeni. Proces oczyszczania jest „sprawą stopniową” (tak jak to jest pokazane w 4 Moj. 8:7) i będzie on „skończony przy końcu Epifanii” — w jej szerszym znaczeniu, czyli w okresie „wielkiego ucisku” (Obj. 7:14; E. tom 4, 71, 146, 300; T.P.'38, 44, par. 54 przy końcu; E. tom 6, 163, par. 1; T.P.'51, 6, ostat. pyt; T.P.'62, 86, 87).

Pewna liczba braci zespolona z różnymi „grupami Prawdy” takimi jak Brzask, P.B.I. itd. oraz niektórzy w Wielkim Babilonie, stopniowo odrzucają jeden po drugim poprzednio utrzymywane błędy częściowo lub zupełnie i stopniowo coraz więcej przyjmują niektóre cenne Prawdy ze stołu oświeconego Epifanią. Nasze ochotnicze egzemplarze T.P. i S.B., które z chęcią wysyłamy bezpłatnie na jakiegokolwiek nam dostarczone nazwiska i adresy, wykonują wysmienitą pracę w tym związku i otrzymujemy liczne listy w odpowiedzi na to, pokazujące częściowe oczyszczenie i częściowo wierną służbę Prawdy wobec drugich.

CHRYSTUSOWA BAZYLEJA LUB KRÓLESTWO

Trzecim okresem Wtórej Obecności naszego Pana na ziemi jest oczywiście Królestwo nazwane po grecku *basileia* (2 Tym. 4:1). Oczywiście Królestwo Boże było tematem Jezusa i Apostołów w Nowym Testamencie, a Mojżesza i Proroków w Starym Testamencie. Ponad 120 ustępów w Nowym Testamencie odnosi się tylko w wyraźnych słowach do Królestwa w jego ziemskim wojującym lub przygotowawczym okresie, albo też w jego chwalebnym lub panującym okresie podczas Tysiąclecia. Liczne inne ustępy odnoszą się do Królestwa bez użycia wyraźnego terminu „Królestwo”. Podajemy naszym czytelnikom tylko kilka ustępów do zbadania: (1) w odniesieniu do jego ziemskiego, wojującego lub przygotowawczego okresu: Mat. 3:2; 4:17; 13:24,31,33,41; 16:19; 25:1; Mar. 12:34; Kol. 1:13; i (2) w odniesieniu do jego chwalebnego lub panującego okresu: Mat. 6:10,33; 8:11; 19:23,24; Mar. 14:25; Łuk. 1:33; 12:32; 13:28,29; 17:20,21; 19:11,12,15; Jana 18:36; Dz. Ap. 14:22; 1 Kor. 15:24—26; 50; 2 Tym. 4:1; Żyd. 1:8; Obj. 1:6; 5:10 (zob. przekłady ERV i ARV co do dwu ostatnich ustępów); 11:15. Według ustępów podanych pod (1) o naszym Panu i Jego Małym Stadku jest słusznie mowa z punktu widzenia ich stanu ziemskiego życia jako o Królestwie Bożym w zarodku. Ale według ustępów podanych pod (2) są oni w ich stanie Boskiej natury, gdy panują nad ziemią, Królestwem Bożym w chwale i mocy. Wiele szczegółów o nich i o spokrewnionych sprawach jest podane w książce pt. „Tysiąclecie” (zob. również naszą ang. broszurę „Królestwo Boże” — wysyłamy ją na żądanie).

Z punktu widzenia Tysiąclecia, 1000 lat panowania Chrystusa nad ziemią, Królestwo (Bazyleja) rozpoczęło się w r. 1874, tak jak to nauczał bardzo zdolnie z Pisma Św. br. Russell w tomach 2, 3 i gdzie indziej. Wielu z ludu Prawdy, włączając niektórych wodzów Brzasku, porzuciło tę naukę Pisma Św. twierdząc natomiast, że 1000 lat panowania Chrystusa zaczęło się w r. 1914 lub w innych datach przeszłości, albo że ono dopiero zacznie się w jakiejś przyszłej dacie. W ang. T.P., nr 509 (dostarczymy ją na żądanie) ponownie potwierdziliśmy i obroniliśmy stosowne nauki Pisma

Św. br. Russella i zbiliśmy błędy tych wodzów Brzasku na ten przedmiot. W innych wydaniach T.P. zbiliśmy innych nauczycieli błędu na ten przedmiot (zob. np. P, nr 345).

Chociaż 1000 lat panowania Chrystusa nie rozpoczęło się w 1914 r. to jednak jesień 1914 r. zaznaczyła ważny punkt we Wtórym Przyjściu naszego Pana i w pracy Jego tysiącletniego panowania. Wówczas, przy końcu Czasów Pogan, Chrystus zaczął przez Wojnę Światową niszczyć królestwa tego świata (Obj. 2:26,27; Dan. 2:35,44; 7:13,14,22,27) i Babilon (Obj. 17:16; 18:1—24). I od tego czasu praca ta postępuje naprzód w sposób wzrastający jako przygotowanie do ustanowienia Królestwa Bożego na ziemi pod kierownictwem Starożytnych Godnych i Młodocianych Godnych i błogosławienia całego rodzaju ludzkiego.

W tej jednak rozprawie rozważamy różne okresy Wtórego Przyjścia naszego Pana. Jako oddzielny okres, różniący się od Parousji i Epifanii lub Apokalipsy, okres Bazylei (Królestwa) Wtórego Przyjścia naszego Pana jako taki nie rozpoczął się wcześniej w jego pierwszym zachodzącym początku jak dopiero

na jesień 1954 r. (T.P.'26, 39, par. 1; '32,28, szp. 2; E. tom 5, 298; T.P.' 30, 75, szp. 2, par. 3; '49, 42, szp. 2, par. 1; C, Appendix, str. 415), kiedy — jak to zauważono powyżej — okres Epifanii lub Apokalipsy skończył się w jego wąskim lub ograniczonym znaczeniu. Nie znaczy to, że ziemską fazą Królestwa była ustanowiona w jesieni 1954 r., ale że wówczas *okres* Bazylei zaczął się jako oddzielny okres Wtórego Przyjścia naszego Pana, w którym w swoim czasie ziemską fazą Królestwa będzie ustanowiona, gdy Starożytni i Młodociani Godni powstaną od umarłych dla błogosławienia wszystkich rodzajów ziemi w Czasach Restytucji.

Te trzy okresy pobytu Chrystusowego na ziemi, Parousja, Epifania lub Apokalipsa i Bazyleja lub Królestwo, są bardzo ważne do zapamiętania dla nas, jeżeli chcemy jasno zrozumieć przedmiot Wtórego Przyjścia Chrystusa. Jednym słowem Parousja jest okresem przygotowawczym zarówno dla Epifanii lub Apokalipsy jak i dla Bazylei, Królestwa; a Epifania lub Apokalipsa posuwa naprzód wyniki Parousji i wprowadza Bazyleję, czyli Królestwo.

OFIARY KSIĄŻĄT WIEKU EWANGELII

(*Ciąg dalszy z T.P.' 72, 95*)

(*4 Moj. 7:30—47*)

OWOCNOŚĆ W NAPRAWIANIU

(5) Nie były to nauki daremne co do ich skutków. Gdyż dla wielu okazały się pierwszorzędnymi środkami pomocnymi przy naprawianiu ich niewłaściwego życia. Należy pamiętać, że ludy Europy, Afryki i Azji pogrążone przez całe wieki w ciemnym i okrutnym pogaństwie, były do tego stopnia skażone, że Kościół Grecki musiał podejmować wiele pracy oczyszczającej nad tymi, którzy byli nawracani z poganizmu. Tego rodzaju głoszenie dopomogło im usunąć to wielkie skażenie moralne i zwyczaje praktykowane w starożytnym poganizmie. Tego rodzaju nauki usunęły z domowego życia dzieciobójstwo i wystawianie na niebezpieczeństwo starców jak również kalek, chorowitych i ułomnych dzieci. Ono usunęło zwyczaj traktowania żon jako niewolnic a niewolników jako zwierząt. Ustała rodzicielska tyrania. Uśmierzone wyzyskiwanie biednych a ich cierpienia zostały złagodzone. Ustała żądza krwi u ludzi. Okropne zbrodnie aren amfiteatrów publicznych zostały usunięte. Okrutne i niezwykle tortury były skasowane. Społeczne zło zostało zmniejszone. Nierzetelność (oszustwo i złodziejstwo) w interesie była naprawiona. Wrogie usposobienia złagodniały. Spory ustały. Rozpusta się zmniejszyła. Lekceważenie życia ludzkiego ustało. Okrucieństwo wobec nieszczęśliwych złagodniało. Nadeszła ulga w niedostatku. Zniewaga świętych rzeczy została wzbroniona. Niewierność małżeńska wielce została zmniejszona.

Obmowy i fałszywe świadectwa zmniejszyły się. Zdzierstwo bliźniego i przekupstwo zostały do pewnego stopnia usunięte. Otóż widzimy, że doktryna o urzędzie Chrystusowym wielce przyczyniła się do naprawienia złego postępowania. Tak więc pozafiguralny Elisur ofiarował swoją misę bardzo owocnie.

(6) Elisur również ofiarował swoją czasę — nauki zbijające. Różnego rodzaju ataki Szatan przypuszczał przez swoich sług na urzędową pracę naszego Pana tak przed jego istnieniem jako człowieka, jak i w czasie i po czasie takiego istnienia. W zwalczaniu niektórych z tych ataków, pozafiguralny Elisur czasami udawał się w przeciwną skrajność i nauczał błędu. To było głównym powodem powstania fałszywych doktryn o trójcy i Bogu-człowieku. Pomimo tego, broniono trojakiej urzędowej pracy naszego Pana, przeciw wielu różnym atakom. Dobrze uczynimy gdy zastanowimy się pokrótce nad tymi atakami i zbijaniami, jakie pozafiguralny Elisur ofiarował. Około 170 roku nastąpiła pierwsza decydująca opozycja do urzędu naszego Pana, jaki zajmował nim stał się człowiekiem jako specjalny Ojcowski Reprezentant w stwarzaniu, przez sektę nazwaną Alogianie — „nie uznający Słowa — Logosa”. Oni zaprzeczali ażeby nasz Pan miał istnieć przed Swoim człowieczeństwem, jako Logos. Gdy im pozafiguralny Elisur cytował dowody z pism Apostoła Jana, oni ażeby podtrzymać swoje błędne stanowisko, byli zmuszeni zaprzeczyć prawdziwości czwartej Ewangelii i księgi Objawienia jako pochodzących

od Św. Jana lub któregośkolwiek z natchnionych pisarzy. Tym sposobem zostali odsunięci od ważnych części Biblii, tak skutecznie pozafiguralny Elisur ich zbił. Około roku 190 pewien garbarz imieniem Teodozjusz, który, by uniknąć śmierci zaparł się Chrystusa, zaczął nauczać, że Chrystus nie był Pańskim narzędziem w stwarzaniu, mniemając, że początek Jego istnienia był wówczas gdy był poczęty w żywocie Marii przez Ducha Świętego. Lecz to jego twierdzenie zostało pobite przez cytaty pozafiguralnego Elisura, jak np.: Ew. Jana 1:1—3,14; 3:13; 6:62; 8:56—58; 16—28; 17:5; Obj. 3:14, jak również niektórymi z pism Ap. Pawła, takimi jak Filip. 2:5 — 8; Kol. 1:15—17.

7) Sabelliusz Egipcjanin po roku 215 zaczął nauczać modalizmu, który przeczył, że Chrystus istniał jako Logos i Boski Specjalny Reprezentant w stwarzaniu zanim stał się człowiekiem. On nauczał, że jest tylko jeden Bóg — jedna istota — która jednak okazała się w trzech formach. Przeto jego teoria była nazwana *modalizmem*. Według niego ten jeden Bóg jako Ojciec był Stworzycielem i Prawodawcą w Starym Testamencie. Tedy ten jeden Bóg, Ojciec, stał się Synem przez stanie się ciałem a jako Syn umarł za człowieka. Potem ten jeden Bóg, który najpierw istniał jako Ojciec, potem jako Syn, stał się Duchem Świętym, by spełnić dzieło uświęcenia dla Kościoła. Sabelliusz przeczył temu, że są trzej Bogowie albo trzy osoby w Bogu, ale nauczał, że są trzy przejawy czyli formy objawienia jednego Boga. To rozumie się usunęło istnienie Logosa i Jego dzieło jako istoty odrębnej od Ojca. Pozafiguralny Elisur zbił to, przez wykazanie kontrastów u Jana 1:1 — 3 między Bogiem a Logosem i przez przedstawienie tego Ostatniego jako narzędzia Boskiego w stwarzaniu. Niektórzy z jego członków wykazywali, że Logos był stworzony przez Boga przed wszystkim innym stworzeniem (Obj. 3:14; Kol. 1:15) oraz nauczali, że On wtedy był użyty jako Boskie narzędzie do stwarzania wszystkich innych rzeczy (Kol. 1:15 — 17). Pozafiguralny Elisur pobił błędne twierdzenia, że nie było Ojca w czasie gdy Chrystus był człowiekiem, przez zacytowanie ustępów, gdzie Chrystus modli się do Ojca (Mat. 11:25—27; 26:39—44; Jana 17:1 — 26) i przez położenie nacisku na Jego ofiarę, która była składana Bogu przez Chrystusa jako Kapłana w pojednaniu za grzech, itd. (Żyd. 9:13—23; 7:27; 2:17,18 itd.). Dalej pobił myśl że nie było Chrystusa, a tym samym żadnej usługi Najwyższego Kapłana, gdyż Duch uświęcał Kościół, przez cytowanie ustępów dowodzących takiej usługi, jak np. Ew. Jana 14:16; Rzym. 8:34; Efez. 2:18; Żyd. 3:1; 4:14,15; 6:17; 8:1,2,6; 9:24; 10:11—14; 1 Jana 2:1,2, itd. On również pobił fałszywy pogląd odnośnie Wtórego Przyjścia Chrystusa, przez wykazanie, że Chrystus znowu przyjdzie w Ostatnim Dniu, chociaż nie rozumiał jasno celu powrotu Pana.

(8) Jeszcze w inny sposób został zaatakowany urząd naszego Pana, jako Boskiego Spe-

cialnego Reprezentanta przez doktrynę zwaną *patripasjonizm* (doktryna, że Ojciec cierpiał i umarł), która zaczęła być nauczana około 190 roku. Według tej doktryny, Syna nie ma wcale. Był tylko Ojciec, który przyszedł na świat i umarł za człowieka. Według tego poglądu, Bóg wcale nie istniał przez trzy dni. Lecz i ten pogląd został pobity w taki sam sposób jak modalizm Sabelliusza. Trzema głównymi nauczycielami tego błędu byli Praxeas, wyznawca (będąc w niebezpieczeństwie utraty życia, nie zaparł się Chrystusa przed swymi prześladowającymi go sędziami, a mimo to udało mu się uniknąć śmierci męczeńskiej bez skompromitowania siebie), który zaczął swoje błędy głosić w Azji Mniejszej, Beryllus z Arabii i Noetus ze Smyrny. Tertullian (który umarł 230 r.) pobił błędy pierwszego, Orygenes (który umarł 254 r.) drugiego a Hippolitus (który umarł 235 r.) trzeciego. Beryllus przyjął poglądy Orygenesisa i publicznie podziękował mu za jego pomoc w wyprowadzeniu go z błędu — niezwykle wynik teologicznej kontrowersji.

(9) Paweł z Samosaty, do którego odnosi się Pastor Russell w B 328, był stałym i silnym przeciwnikiem urzędu naszego Jana, szczególnie jako Logosa. Jego pogląd na Chrystusa był bardzo podobny poglądowi nowoczesnych unitarjanów i chrystadelfianów i traktował on ustępy Pisma Św., odnoszące się do istnienia i urzędu naszego Pana przedtem niż był człowiekiem w taki błędny sposób, jak oni to dziś czynią, to jest, że Logos istniał jako Mądrość Boża w Boskim umyśle tylko, dopóki się nie narodził z Marii. Dalej on nauczał, że nie było osobowego Logosa, co rozumie się usunęło potrzebę Jego urzędu, jako Boskiego Specjalnego Reprezentanta w stwarzaniu i w objawieniu Starego Testamentu. Paweł z Samosaty był zdolnym debatorem i pomyslowym politykiem, a więc używał obu tych zdolności ku swej obronie przeciw członkom pozafiguralnego Elisura, którzy atakowali jego błędy. Ten spór ciągnął się przez lata (263—272), w którym to czasie odbyły się trzy wielkie synody, na których przedmioty o które chodziło były wyczerpująco debatowane, tak iż zakończyły się zupełną klęską i wyrugowaniem dzielnego Pawła.

ZWYCIĘSKI KONTROWERSJONISTA

10) Urząd naszego Pana zajmowany w Jego trzech stanach był wielokrotnie atakowany, tak przed jak i po reformacji; ale pozafiguralny Elisur był zawsze zdolny odeprzeć wszystkie ataki. Argumenty, jakie on zestawił, były często używane przez teologów innych denominacji, z bardzo małymi dodatkami do tych jakie ofiarował pozafiguralny Elisur jako swoją czaszę. Np. gdy Serwetus, który chociaż nauczał prawdę o jedności Boga, lecz posiadał błąd odnośnie Logosa, zaczął przedstawiać swoje błędy przeciw Kalwinowi, to Kalwin nie będąc w stanie zbić jego argumentów o jedności Boga, użył argumentów Elisura przeciw

błędem Serwetusa odnośnie nauk o Logosie i tymi argumentami pobił jego błędy. Gdyby Serwetus miał Prawdę na ten przedmiot i całą Prawdę o Duchu Świętym, Kalwin byłby na pewno pobity w sporze z Serwetusem, tak jak był pobity przez niego w sporze o jedności Boga i po części o Duchu Świętym. Nawet za naszych czasów pozafiguralny Elisur, nadal zbija ataki, jakie powstają przeciw urzędowi Chrystusowemu. Tak czyniąc pozafiguralny Elisur prawie przez cały Wiek Ewangelii ofiarowywał swoją czaszę.

(11) Następnie on również ofiarował złotą łyżkę — ćwiczenia w sprawiedliwości — połączone z Chrystusowym urzędem przed, podczas i po Jego istnieniu jako człowieka. Tutaj więc wielkie pole do ćwiczenia w sprawiedliwości było otwarte dla użytku pozafiguralnego Elisura. Z Chrystusowego przedludzkiego istnienia i z radości w stwarzaniu wszystkich rzeczy, oni brali przykład odnośnie naszego radowania się w pracy Pańskiej. Z tego wykonywania pracy stwarzania akurat tak, jak Bóg nakreślił, oni wyciągali lekcje posłuszeństwa woli Bożej na korzyść swoich słuchaczy. Z Jego pomyślnego dokonania dzieła stworzenia i objawień Starego Testamentu, przy użyciu do tego Boskich narzędzi zgodnie z Boską wolą, oni wyciągali lekcje, że posługiwanie się czynnikami Bożymi wywiera jak najlepszy skutek. Z gotowości opuszczenia niebios przez naszego Pana i stania się człowiekiem, ażeby tylko przypodobać się Bogu Ojcu i wykonać Jego Plan, oni brali przykład napominając swoich słuchaczy ażeby unizali się, by tym sposobem mogli podobać się Bogu i wypełniać Jego zamiary.

(12) Biorąc przykład z Chrystusowego poświęcenia się w Jordanie na ofiarę Bogu w celu wypełnienia Planu Bożego, zachęcali swoich słuchaczy, by się poświęcali Bogu i Jego sprawom. A że Chrystus służył wiernie sprawie Bożej, głosili, że i słuchacze ich powinni również wiernie służyć sprawie Bożej. Wskazywano, że ponieważ Chrystus rozwinął i objawił w Swojej urzędowej pracy wiarę, nadzieję, samokontrolę, cierpliwość, pobożność, braterską miłość, miłość (bezinteresowną), pokorę, prostotę, pracowitość, samoofiarniczość, długie znoszenie, miłosierdzie, szczodrobliwość, umiarkowanie, skromność w życiu, pokój, radość, cichość, posłuszeństwo, gorliwość, łagodność, wierność itp., dlatego oni zachęcali swoich słuchaczy do uprawiania tych wszystkich owoców i zalet Ducha Świętego. Pod tymi względami przedstawiali Go za przykład do naśladowania w tych cnotach i to było wielkim ćwiczeniem w sprawiedliwości. Gdy kładli nacisk na śmierć Chrystusową za grzech ludzki, oni wyciągali z tego lekcje, iż obowiązkiem chrześcijanina jest, by kładł życie swe dla Boga i na korzyść Jego Planu. Gotowość i natychmiastowe oddanie się naszego Pana, by dokonać swojej urzędowej pracy były powodem nawoływania słuchaczy, by byli gotowi i posłuszni w spełnianiu rozkazów Bożych. Okazanie przez naszego Pana wielkiej ufności

w Bogu przy śmierci, gdy polecił swoją przyszłość i prawa życiowe w ręce Ojcowskie, posłużyły za dobry tekst do zachęty słuchaczy, by i oni tak samo czynili. Na śmierć Chrystusową wskazywano, jako na objaw wielkiej miłości Ojca i Syna względem rodzaju ludzkiego, napominając słuchaczy, by okazywali również podobną miłość.

(13) Wiele też ćwiczenia w sprawiedliwości osiągnął pozafiguralny Elisur z działalności naszego Pana od czasu kiedy On przestał być człowiekiem. Pańską gotowość, by przyjmować wszystkich, którzy przychodzą do Niego, pozafiguralny Elisur zastosował do swoich słuchaczy wskazując, ażeby używali tego natchnienia w przyjmowaniu wszystkich, którzy przychodzą do nich po taką pomoc, jaką Jego urząd upoważnia do udzielenia im. Jego wierność w okazaniu się w obecności Boga za nami, oni używali na pobudzenie swych słuchaczy do wierności w powołaniu. Jego wstawianie się za nami oni użyli, jako przykład w zachęcaniu swoich słuchaczy do naśladowania oraz zachęcaniu do modlitw jednych za drugimi. Jego nauczanie ludzi odnośnie Planu Bożego, oni używali do zachęty swoich słuchaczy, by nie tylko przyjmowali powołanie, ale także ażeby zachęcali drugich, by i drudzy czynili to samo. Jego usprawiedliwienie pokutującego i wierzącego, oni używali, jako cel w pomaganiu im do zachęcania drugich do pokuty i wiary. Jego uświęcenie Kościoła oni przedstawiali w taki sposób, ażeby dopomóc swoim słuchaczom do pobudzania drugich do poświęcenia swego człowieczeństwa Bogu, by wiernie kładli je w ofierze aż do śmierci, a przez to by mogli rozwinąć charakter na podobieństwo charakteru Chrystusowego podczas służenia swoim życiem Bogu. Wskazując na Pańskie przyprowadzanie wiernych do zwycięstwa w ich codziennych walkach życia chrześcijańskiego, oni zastosowali sposoby, przez które pobudzali swoich słuchaczy, by prowadzili oni dobry bój wiary. Wskazując na Pańskie obiecane wiernym zwycięstwo i na chwalebne dziedzictwo z Nim w niebie, oni używali tego do pobudzenia swoich słuchaczy do wierności aż do śmierci. Tym i innymi sposobami dawali oni wiele ćwiczenia w sprawiedliwości z biblijnych nauk o urzędzie Chrystusowym przed, podczas i po Jego istnieniu, jako człowieka. Tym sposobem pozafiguralny Elisur ofiarował pozafiguralną złotą łyżkę pełną wonnego kadzidla.

(14) Teraz ukończyliśmy nasze badanie ofiary czwartego księcia - figurę i pozafigurę. Pozafiguralny Elisur miał za doktrynę w łączności z którą ofiarował naprawiające, zbijające i etyczne nauki, najbogatszą z czterech doktryn dotąd traktowanych, przez tych czterech ksiąg, których ofiary Wiekowi Ewangelii dotąd badaliśmy; ponieważ urząd Chrystusowy jako specjalnego Przedstawiciela Jehowy jest jedną z najbogatszych doktryn w całej Biblii. W niej Boska Mądrość znajduje jedno z jej najwyższych wyrażen. Nie dziw więc, że to pokolenie, które otrzymało tę doktrynę za swoje szafarstwo jest umieszczone po tej stro-

nie pozafiguralnego przybytku, która przedstawia Mądrość Bożą. Pozafiguralny Elisur wypełniając figurę z 4 Ks. Moj. 7:30—35, był bezwiednym świadkiem księgi Bożej, ponieważ jego czynności są wypełnieniem prorocтва danego w figuralnej formie w 4 Ks. Moj. 7:30—35. A więc uwielbienie, cześć i chwała niech będzie naszemu Bogu za tę jeszcze jedną ucztę z Jego spiżarni, przez którą objawił nam jeszcze jeden zarys Swej niedoścignionej Mądrości i przewidywania rzeczy naprzód.

(15) Następną grupą wodzów tracących swoje korony, którzy są nam dani pod uwagę w figurze 4 Moj. 7:36—41, jest ta grupa, która obróciła ruch Maluczkiego Stadka na Kościół Rzymsko-Katolicki. Ruch ten był oparty na prawdzie, że jest tylko jeden Kościół, który w swej katolickości (całości) jest szafarzem Prawdy i ma ją bronić przed błędem i atakami osób błędzących, a służyć nią w błogosławieniu tym, którzy ją przyjmują. Ten ruch był rozpoczęty przez Ireneusza, ucznia Polikarpa, który z kolei był uczniem Św. Jana Apostoła. Ireneusz urodził się między rokiem 115 a 125 po Chrystusie w Smyrnie, albo blisko Smyrny w Azji Mniejszej i tamże stał się zdolnym uczniem Polikarpa, od którego zacerpnął wiele Prawdy i Ducha Prawdy, także dowiedział się o niektórych wypadkach z życia Św. Jana, które nie są podane w Piśmie Św. Później został wysłany, jako misjonarz ze Smyrny do Galii (teraźniejszej Francji) zamieszkując w Lyons i Wiedniu, gdzie w pierw został prezbiterem, a później (r. 178) biskupem. W tych i innych miejscowościach pracował słowem i piórem z wytrwałością i powodzeniem. Po roku 190-ym nie można już znaleźć żadnego pewnego śladu po nim, chociaż tradycja, która powstała kilkaset lat później — a której dowody są mgliste i niewiarygodne — podaje, że on umarł, jako męczennik w Roku Pańskim 202.

NACISK NA SPECJALNĄ PRAWDĘ

(16) Greckie słowo *eirenaios*, zlatynizowane na *irenaeus*, znaczy spokojny; i rzeczywiście pokój był charakterystyką Ireneusza, który zdaje się być trzecim członkiem gwiazdy Kościoła Smyrneńskiego — Św. Jan i Polikarp byli jego poprzednikami, jako członkowie tej gwiazdy. On pośredniczył między Wschodnim a Zachodnim Kościołem w sporze o datę Wielkanocną, gdy rzymski biskup Wiktor w sek-ciarski sposób zerwał społeczność ze Wschodnimi braćmi, ponieważ oni trzymali się 14-go Nisana przeciw innowacji Rzymskiego Kościoła. Tym sposobem Ireneusz zachował ich, jako całość — katolickość — będącą przeciw rozłączeniu. Główną więc pracą Ireneusza było nauczanie prawdy o jednym Kościele, jako całości i o jego szafarstwie Prawdy, sprzeciwiając się separatyzmowi nauczanemu przez fałszywych nauczycieli gnostycyzmu, który był kombinacją pogańskich (perskich, hinduskich egipskich, greckich) poglądów z różnymi przekręceniami poglądów chrześcijańskich. Głow-

nym jego utworem literackim było dzieło przeciw wszystkim herezjom, w którym on bronił Prawdę chrześcijańską przeciw wszelkiemu błędowi, jaki powstawał do jego czasów i który zetknął się z chrześcijaństwem. Podczas swego zajęcia ustną i literacką pracą tego rodzaju, dał on prawdę, iż jeden cały Kościół jest szafarzem Prawdy, przy pomocy której rozpoczął ruch Maluczkiego Stadka, w celu zachowania całości Kościoła przeciw ruchom separatystycznym, powstającym tak wewnątrz jak i na zewnątrz Kościoła. On też wyrażał się o kościele, iż Kościół jest „niebem ratunku, środkiem zbawienia, wejściem do żywota, rajem na tym świecie, z którego drzew, to jest Pism Świętych, możemy jeść, oprócz drzewa wiadomości dobrego i złego”. „Gdzie jest Kościół, tam jest Duch Boży; a gdzie Duch Boży, tam jest wszelka łaska”. „Kto odłącza się od Kościoła, wyrzeka się społeczności Ducha Bożego”. „Tylko przy piersiach Kościoła możemy być ożywieni”. „Do niego musimy uciec się, by stać się uczestnikami Ducha Świętego”. „Heretycy są nieprzyjaciółmi Prawdy i katolickości (całości) jednego Kościoła”.

(17) Lecz aby jasno zrozumieć tę szczególną część Prawdy, którą dał Ireneusz jako impuls ruchowi na zachowanie jednego Kościoła w całości od separatyzmu, jako szafarza Prawdy i administratora Pańskiej Łaski, musimy zauważyć podwójne znaczenie słowa *kościół* w Biblii — Kościół prawdziwy i nominalny. Zasadniczo i fundamentalnie Kościół prawdziwy sam jest Ciałem Chrystusowym — ci usprawiedliwieni i spłodzeni z Ducha Świętego, którzy są wiernymi członkami Chrystusowymi — tj. „Kościół, który jest Jego Ciałem”. W drugim znaczeniu Kościół prawdziwy składa się ze wszystkich nowych stworzeń, tak z tych, co nie utracili koron, jak i z tych co je utracili, a zatem obie części są zwane „Kościółem pierworodnych”. W tych dwóch częściach Kościół był nazwany niewidzialnym w tym znaczeniu, że nikt nie mógł być zupełnie pewny o członkostwie w Kościele jakiegokolwiek jednostki, oprócz samego siebie. W tych dwóch częściach do roku 1917 Kościół był właściwie nazywany Kościołem prawdziwym. Ale słowo *kościół* jest użyte jeszcze w innym znaczeniu — tj. kościół nominalny, gdzie znajduje się całe mnóstwo tych co wyznają, że są Pańskimi bez względu czy są rzeczywiście takimi czy nie. W tym znaczeniu słowa, nie tylko Maluczkie Stadko i Wielkie Grono, ale i usprawiedliwieni i ci, co nie są usprawiedliwieni, którzy tylko wyznają Chrystusa — obłudni wyznawcy czyli hipokryci — są również załączeni do kościoła nominalnego. Oprócz tego miejscowa organizacja jest zwana kościołem czyli przedstawicielem całego Kościoła. Gdy Ireneusz mówił o Kościele w jego całości — katolickości — on nie miał na myśli tylko Maluczkie Stadko i Wielkie Grono, tj. prawdziwy Kościół, ale również wszystkich innych wyznawców chrześcijan, tj. miał na myśli kościół nominalny. On więc mówił o nim jako o Kościele z powodu obecności prawdziwego Kościo-

ła w nim jako części kościoła nominalnego. Opuścić kościół nominalny przed oczyszczeniem Świątnicy i przed Żniwem, znaczyłoby w rzeczywistości opuszczenie prawdziwego Kościoła, jeżeliby ktoś był z niego. Z tego punktu zapatrywania, jego nauczanie, że jest tylko jeden Kościół, który jest szafarzem i administratorem Prawdy, było nauczaniem doktryny z Pisma Świętego. Tym sposobem Ireneusz zapoczątkował ruch na zachowanie Prawdy co do urzędu jednego Kościoła, tj. że był on częścią pozafiguralnego Jakóba, splądającego pozafiguralnego Symeona.

(18) Doświadczenie i obserwacja dowodzą, że jest Kościół prawdziwy i nominalny musi być tak określony, ażeby Kościół prawdziwy mógł być częścią kościoła nominalnego, aż do zniszczenia systemów kościelnych. Chociaż Maluczkie Stadko opuściło babilońskie systemy do 18 kwietnia 1916 roku, mimo to są tam jeszcze członkowie Wielkiego Grona, którzy są częścią prawdziwego Kościoła, i tak długo będą pozostawać w tych systemach, dopóki nie będą one zupełnie zniszczone. Pismo Św. tak uczy, że pszenica i kąkol miały rość razem aż do Żniwa (Mat. 13: 28—30,41,42). Kąkolem są wszyscy nie ofiarowani wyznawcy Chrystusa. Żadne nowe stworzenie nie jest kąkolem. Rola jest to świat w znaczeniu nominalnego kościoła, tak jak Jezus nazwał Kościół żydowski światem (Ew. Jana 15:18,19). To jest osobliwie pokazane w niektórych listach apostoelskich, które były pisane do specjalnych kościołów, jak np. w Rzymie i do innych, jak również do Kościoła w ogólności. Tak więc tekst do Rzym. 12:1, jest pisany najpierw do usprawiedliwionych, a potem do poświęconych; Gal. 6:1 odnosi się do obu klas (naturalnej i duchowej) jako Kościoła; Jakób 5:1—6 widocznie odnosi się do nominalnych jako odrębnych od prawdziwych chrześcijan, żyjących przy końcu Wieku. Do tej samej klasy odnosi się odezwa z listu Jakóba 4:4,5, a częściowo i wiersz 8-my. Cieleśny Izrael jest figurą duchowego Izraela, prawdziwego i nominalnego (Żyd. 3:7—4:2; 1 Kor. 10: 5—11). Ta prawda jest także pokazana w siedmiu Kościołach w Objawieniu roz. 1—3; ponieważ w tych rozdziałach, Pan odzywa się do części Kościoła, czasami nasz Pan mówi do Swoich prawdziwych naśladowców, a czasami do tych, którzy tylko wyznają, że są Jego naśladowcami, ale nie są takimi, np. w Obj. 3:18 jest odezwa do tych, którzy nie mieli ożywionego usprawiedliwienia, t j. do ludzi nie ofiarowanych. Wszystkie te ustępy pokazują, że tak jak Bóg nazywał obydwa, tj. nominalnego i prawdziwego Izraela Swoim wybranym narodem, tak też nazywa prawdziwego i nominalnego duchowego Izraela Swoim Kościołem.

(19) Do roku 1878 Bóg zawsze używał Kościół nominalny jako szafarza Prawdy, od czasu jego istnienia, gdy szafarstwo Prawdy było mu powierzone (Obj. 3:10). Chociaż Bóg zawsze dawał pokarm na czas słuszny kościołowi nominalnemu najpierw przez Apostołów i specjalne mówcze narzędzia — drugorzędnych

proroków, Prawda była dana jako szafarstwo całemu nominalnemu kościołowi na tyle, na ile tenże mógł ją przyjąć, jako jeden cały nominalny kościół. To szafarstwo obejmowało: (1) że Kościół jako *opiekun* Prawdy, miał ją zachowywać i strzec od błędów i (2) że Kościół, jako *administrator* Prawdy, miał nauczać i krzewić ją dla błogosławienia tych, którzy ją przyjmowali. Nie zapominajmy o tym, że był to kościół nominalny, któremu to szafarstwo Prawdy było powierzone, czego siedem listów do siedmiu kościołów obficie dowodzą. Kościół nominalny, posiadający w sobie Kościół prawdziwy, jest pozafiguralnym świecznikiem w każdej epoce Kościoła, według księgi Objawienia, rozdziały 1—3. Na tym punkcie wielu pozostaje pod mylnym wrażeniem, że te wyrazy *nominalny* i *prawdziwy* są to terminy wzajemnie wyłączające się. Tak jednak nie jest: ponieważ prawdziwy Kościół jest częścią nominalnego kościoła. Kościół prawdziwy jest tym dla nominalnego kościoła, czym jest oś dla koła, a zatem jest on najważniejszą częścią kościoła nominalnego; ponieważ kościół nominalny składa się ze wszystkich, którzy mienią się być Chrystusowymi, tak z tych, którzy są prawdziwie Jego, jak z tych, którzy nie są prawdziwie Jego, chociaż twierdzą, że są, tj. składa się z Maluczkiego Stadka, Wielkiego Grona, usprawiedliwionych z wiary, jak i nie usprawiedliwionych wyznawców Chrystusa. Otóż, myśli podane w poprzednim i w tym paragrafie dają nam możliwość widzieć, jak Ireneusz, przez ciągle nauczanie, że jest tylko jeden kościół powszechny, tj. kościół nominalny, który jest szafarzem Boskiej Prawdy, zaczął ruch, który miał zachować go od wszystkich błędów separacyjnych nauczycieli, którzy rozbijali Kościół i czynili go niezdolnym, jako szafarza i administratora Prawdy w strzeżeniu i udzielaniu jej błogosławieństw dla tych, którzy ją przyjmują.

RUCH CZYNNY I OWOCNY

(20) Był to niewątpliwie czynny ruch i powstał szczególnie z powodu wysiłków różnorodnych sekt Gnostycznych, starających się o przekręcenie Prawdy Bożej, jaka była powierzona temu jednemu Kościołowi, ażeby tym sposobem rozbić Kościół, jako szafarza Prawdy. Przez powyżej wymienione prace Ireneusza, które przewyższały prace innych jednostek, Gnostycyzm otrzymał śmiertelną ranę. Gnostycyzm znacznie rozkrzewił się w Kościele, ale będąc silnie pobity przez Ireneusza, którego wywody okazały się prawdziwym arsenałem dla innych nauczycieli w Kościele, wkrótce został wyrzucony z Kościoła, a później zmarł zupełnie. Ale Ireneusz używał tej Prawdy przeciw fałszywym nauczycielom w Kościele, jak np. w zbijaniu Alogianów (nie uznających Logosa) dowodząc, że ich doktryna była przeciwna temu, co Św. Jan i Polikarp pisali o istnieniu Logosa zanim był człowiekiem. Używał on ją również w wykazywaniu, że kwestie mniej ważne, jak np. data obcho-

dzenia Pamiątki Wieczerzy Pańskiej, nie powinny być powodem zniszczenia społeczności między Wschodnim a Zachodnim Kościołem. Jego działalności w tym ruchu, który utworzył, pogłębiły przekonanie w Kościele, że cały Kościół jest tylko jeden, a jako taki, powinien zachować swoją całość — katolickość — przez wierne działanie, jako szafarz i administrator Prawdy przeciw wszystkim błędom separatyzmu, a na korzyść pomagania tym, którzy są w stanie przyjąć pomoc. Ale temu ruchowi nadano inny kierunek, który zamienił go w Kościół Rzymsko-Katolicki. I temu Kościołowi, jako odrębnemu od papieżstwa, które przez uzurpację dostało kontrolę nad nim, Bóg polecił do szafowania doktrynę, że jest tylko jeden Kościół — nominalny — który jest szafarzem i administratorem Prawdy, aby zachować ją przed błędzającymi nauczycielami i udzielać ją w błogosławieniu tym, którzy ją przyjmują. I chociaż Kościół Rzymsko-Katolicki wszedł wielce w błąd odnośnie doktryny o prawdziwym i nominalnym Kościele, ignorując to odróżnienie zupełnie, a twierdząc, że on, jako sekta, jest jedynym prawdziwym Kościołem, to jednak przez wszystkie swoje zmiany zatrzymał tę jedną Prawdę, że jest tylko jeden Kościół, który jest szafarzem Boskiej Prawdy, aby ją zachować przed błędem i udzielać ją w błogosławieniu tym, którzy ją przyjmują.

(21) Ta szczególna prawda, jak wszystkie inne prawdy jest daną za szafarstwo prawdziwemu Kościołowi, tajemnicy Bożej; ponieważ w ostatecznej analizie Kościół prawdziwy, jako nauczyciel, jest tym jedynym Kościołem, będącym szafarzem i administratorem Prawdy, który ją strzeże i broni od błędu, udzielając jej w celu błogosławienia tym, którzy ją przyjmują. A ponieważ Kościół prawdziwy jest włączony do kościoła nominalnego, dlatego kościół nominalny ma szafarstwo Prawdy, ażeby tej Prawdy strzec i służyć nią. Przeto w rzeczywistości nauka, którą Kościół Rzymsko-Katolicki ma za swoją specjalną Prawdę, jest o urzędzie prawdziwego Kościoła, który to prawdziwy Kościół z jego Głową, jako ukryta tajemnica Boża, jest największym wyrażeniem mądrości Bożej, znajdującej się w Jego planie. Tym więc sposobem Kościół Rzymski, jako pozafiguralny Symeon, jest właściwie przedstawiony przez pokolenie, które stało obozem na południe od Przybytku, gdzie to, co symbolizowało Mądrość Bożą, było przedstawione na chorągwi. Kościół Grecko-Katolicki, który przywiązuje najwięcej znaczenia do prawdy o urzędzie Chrystusowym, gdzie Chrystus w swoim urzędzie z Kościołem jest najwyższym wyrażeniem Mądrości Bożej, miał obok siebie, na pozafiguralnym południu pozafiguralnego Przybytku Kościół Rzymsko-Katolicki, największe znaczenie przywiązujący do prawdy o urzędzie Kościoła, który ze swą Głową jest najwyższym wyrażeniem mądrości Bożej. Otóż Kościół Rzymsko-Katolicki jest bardzo stosownie na południowej stronie pozafiguralnego Przybytku, a jego specjalną misją jest bronić

w rzeczywistości Prawdę, w której mądrość Boża jest zasadniczo wyrażona.

(22) W Kościele takim, jak Kościół Rzymsko-Katolicki, który istnieje już od wielu stuleci, rzecz jasna byłaby bardzo wielka liczba wodzów, którzy stracili swoje korony, a którzy stanowiliby pozafigurę Selumijela (*pokój Boży*), syna Surysaddajów (*moja skala jest wszechmocna*), księcia synów Symeonowych. Pomiędzy tymi wodzami z czasów rychlejszych jest szczególnie dwóch wodzów, utracjuszy koron, którzy byli bardzo wpływowymi w odwracaniu w sektę rzymsko-katolicką ruchu Maluczkiego Stadka rozpoczętego przez Ireneusza, a uczącego, iż jest tylko jeden Kościół powszechny (katolicki) jako szafarz Prawdy Boskiej. Byli to: Cyprian z Kartaginy i Augustyn z Hippo, obaj przeto byli z prowincji Africa Proconsularis, obecnie zwanej Tunezją, na wschód od Algierii, naówczas w krótkości zwanej Afryką. Oni obaj przyczynili się wielce do uformowania rzymskiego katolicyzmu w kierunku zastępstwa apostolskiego przez biskupów, a chociaż wiele z ich nauk zostało odrzuconych przez późniejsze papieżstwo, to jednak powierzchownie okazuje im ono teraz najwyższe uznanie i poszanowanie jako wielkim światłom. Ale ci dwaj mężowie, niezawodnie, wiele uczynili w obronie i w zastosowaniu naprawy oraz ćwiczenia w sprawiedliwości prawdy danej przez Ireneusza, że jest tylko jeden Kościół, który w swojej katolickości jest szafarzem i administratorem Prawdy. W tę doktrynę oni wplatali błędy apostolskiego następstwa i że jedność Kościoła opiera się na jedności jego biskupów. Cyprian pochodził ze sławnej pogańskiej rodziny, mieszkającej w Kartaginie, był najpierw nauczycielem retoryki, następnie został nawrócony na wiarę chrześcijańską w roku 245 po Chrystusie, wkrótce został prezbiterem a w roku 248 biskupem w Kartaginie. W roku 250 musiał uciekać przed prześladowaniem cesarza Decjusza na pustynię, skąd przez listy wypełniał swój urząd dla swojego kościoła. Okoliczności jego czasów i kościół doprowadziły go do wypracowania doktryny apostolskiego następstwa przez biskupów i że jedność Kościoła spoczywa na nich. Otóż on jest ojcem doktryny o episkopacie (biskupstwie) i o systemie rządu kościelnego. Schizma Felicissimusa w Kartaginie i Nowacjana w Rzymie wpłynęła na niego ażeby wiele pisać o prawdzie, że jest tylko jeden Kościół, który w swej całości jest szafarzem i administratorem Boskiej Prawdy. Cyprian został ścięty w Kartaginie w roku 258. Sprzeciwiał się do tego stopnia biskupowi rzymskiemu, że ten zerwał społeczność z nim. Cyprian nawet umarł w tym stanie, pomimo tego Kościół Rzymski kanonizował go na świętego.

(23) Augustyn był niezawodnie największy i najzdolniejszy z ojców Kościoła. Urodził się w roku 354 w Tagaście, Numidia (tj. w dzisiejszej Algierii). Matka jego, pobożna Monika, wzorowym przykładem pobożnych matek, których modlitwy skłaniają klnąbrnych synów do

nawrócenia, czuwając nad nim, starała się o jego nawrócenie. Przez wielu bardzo zdolnych mężów, nawet poza Kościołem Rzymskim, jest on uważany, jako mąż, który posiadał większe intelektualne zdolności, aniżeli którykolwiek inny upadły członek rodzaju ludzkiego. Skosztował on głębię niegodziwości podczas ubiegania się za umiejętnością szkolną za jego czasów. Później został nauczycielem świeckich gałęzi wiedzy. Pod koniec zmiennej świeckiej kariery został nawrócony około 385 roku w Mediolanie we Włoszech, a w roku 388 powrócił do Afryki. Został prezbiterem w Hippo w Afryce w roku 391, a biskupem tejże gminy chrześcijańskiej w roku 396 i przez 34 lata występował jako rzecznik dla całego Zachodniego Kościoła. Umarł w roku 430. Prowadził trzy bardzo daleko sięgające i długie spory: (1) przeciw Manichejczykom, (2) przeciw Donatystom i (3) przeciw Pelagianom, oprócz wielu innych mniej ważnych sporów. Szczególnie w sporze z Donatystami dał on najskuteczniejszą pracę na korzyść Prawdy ze wszystkich członków pozafiguralnego Selumijela, że jest tylko jeden Kościół, który w swojej katolicyzacji jest szafarzem i administratorem Boskiej Prawdy, tj. ofiarował misę, czasę i łyżkę pozafiguralnego Selumijela. Ten spór trwał jedenaście lat (400—411) i był doprowadzony do skutku na konferencji w Kartaginie, gdzie brało udział 287 donatystów i 279 katolickich biskupów. Augustyn był głównym mówcą drugich a Petilian pierwszych. Wkrótce po tej konferencji donatyzm powoli zaczął się zmniejszać, aż w końcu wygasł zupełnie.

DWIE WIELKIE SCHIZMY

(24) Czytelnicy będą mogli o wiele lepiej ocenić ofiary pozafiguralnego Selumijela, gdy przedstawimy w krótkości najważniejsze zarysy schizm Felicissimusa, Nowacjana i Donatystów, które były głównym powodem ofiarowania misy, czasy i łyżki pozafiguralnego Selumijela. Te trzy schizmy były bardzo podobne do siebie w ich powstaniu, zasadach i okolicznościach towarzyszących. Schizmy Felicissimusa i Nowacjana powstały w 251 roku. Felicissimus i Nowacjan byli prezbiterami — jeden w Kartaginie a drugi w Rzymie. Nowacjan był utalentowanym pisarzem teologicznym. Cesarz Decjusz zapoczątkował ostre prześladowanie całego Kościoła w cesarstwie rzymskim w roku 250. Śmiercią zagrożono wszystkim pochwyconym chrześcijanom, którzy by nie wyrzekli się Chrystusa i nie składali ofiar bogom pogańskim oraz nie oddali Biblii kościelnych i innych książek władzom cywilnym na spalenie. Wielu słabych chrześcijan stało się odszczepieńcami, składając ofiary bożkom i oddając Biblię i inne książki władzom na zniszczenie. Pomiędzy innymi wiernymi chrześcijanami był Fabian, biskup rzymski, który zginął śmiercią męczeńską 250 roku. Po upływie roku bez obranego następcy, jego dwaj prezbiterzy, Korneliusz i Nowacjan, byli kandydatami na jego urząd, przy

czym pierwszy został obrany biskupem przez głosowanie. Nasuwało się teraz pytanie, co uczynić z tymi, którzy w słabości ofiarowali bożkom i oddali święte księgi na spalenie ażeby zachować swoje życie i którzy, gdy prześladowanie się skończyło, szukali za społecznością i braćmi. Korneliusz, biskup rzymski, był za tym, ażeby ich na nowo przyjąć po pewnym czasie pokuty. Nowacjan zaś twierdził, że należy ich na zawsze odrzucić od społeczności Kościoła, ale pozwolić im mieć nadzieję, że pokuta całego życia może zbliżyć ich do Boskiego przebaczenia. Spór powstał między zwolennikami tych dwóch opinii. Spór był zacięty, a skutek sporu powstał rozłam w Kościele w Rzymie. Nowacjan został obrany biskupem schizmatycznego Kościoła. Zgodnie ze zwyczajem tych czasów, głowa jednej i drugiej partii pisywała do najwplywowszych biskupów w świecie chrześcijańskim szukając ich poparcia. Tym sposobem Cyprjan, który w Kartaginie miał również trudność ze schizmą, gdzie schizmatycy posunęli się do skrajności, lecz w odwrotnym kierunku od Nowacjana, będąc za przyjęciem odszczepieńców bez żadnej uwagi na to, że wyrzekli się Chrystusa, otrzymywał listy od Korneliusza i Nowacjana. Dla dwóch przyczyn Cyprjan był po stronie Korneliusza: (1) ponieważ uważał, że Korneliuszowi, jako apostołskiemu (?) biskupowi, powinni być posłuszni tak jego prezbiterzy, jak i ludzie świeccy, i (2) ponieważ zgadzał się z poglądami Korneliusza, lecz był przeciwny pogładowi Nowacjana. To było pobudką, iż Cyprjan pisał, potępiając rozdzielenie w Kościele, a pisał to na podstawie prawdy danej przez Ireneusza, że jest tylko jeden Kościół, który w swej całości jest szafarzem i administratorem Prawdy, lecz Cyprjan przyłączył do tej prawdy błąd apostołskiego następstwa biskupów, dowodząc, że być odłączonym od swego biskupa, znaczy wyjść poza obręb jednego Kościoła, gdyż, według doktryny apostołskiego następstwa, ten jeden Kościół jest oparty na biskupach, którzy byli uważani za centrum jedności Kościoła. Lecz pomimo tych błędów Cyprjan, jako część pozafiguralnego Selumijela, ofiarował swoją część w tego ostatniego misie, czasy i łyżce.

(25) Schizma Donatystów powstała przy końcu prześladowania przez Djoklecjana (311 roku), a wynikała z tego samego zagadnienia co i schizma Nowacjana, tj. co ma być uczynione z tymi chrześcijanami, którzy, ażeby zachować swoje życie, ofiarowali bożkom i oddali święte księgi na zniszczenie, a którzy teraz starali się o zgodę z Kościołem? Odpowiadano w te same dwa sposoby, co sześćdziesiąt lat temu wstecz, przy końcu prześladowania przez Decjusza. I tak, jak za pierwszym razem, tak i teraz, zwolennicy jednego i drugiego poglądu stali się bardzo wojowniczymi; spór rozpoczął się w Kartaginie. Ten spór był przedstawiony w roku 313 Konstantynowi, pierwszemu chrześcijańskiemu cesarzowi. Cesarz nazaczył najpierw w roku 313 komisję biskupów, pod przewodnictwem Melchiasesa, biskupa z Rzymu, i potem w roku 314 zwołał wielki sobór

w Arles, Galia (Francja), na którym miano zbadać i zadecydować kwestie, o które chodziło. Te dwie grupy zadecydowały przeciw tym, którzy byli za zerwaniem na zawsze społeczności z tymi co odpadli. Konstantyn w roku 316, osobiście wysłuchał tę sprawę i potwierdził poprzednie rozstrzygnięcie. Donatus (r. 313) stał się wodzem ścisłej partii. Schizma ta rozszerzyła się po całej Afryce, a ponieważ władze cywilne stały po stronie katolickiej, wielu ze schizmatyków, zwłaszcza podróżujący i żyjący z jałmużny zakonnicy, dokonało wiele czynów rewolucyjnych i anarchistycznych. Pomimo licznych ataków ze strony wojska trwających przez wiele lat, konfiskat majątków, tortur, zamykania kościołów i banicji, Donatyści wytrzymali. W roku 400 Augustyn zaczął swoje jedenaście lat trwające atakowanie donatyzmu. Donatyści, obawiając się jego zdolności jako dyskutanta, odmówili spotkania się z nim w dyskusji na synodzie. Na koniec byli jednak zmuszeni przez cesarza Honoriusa (411 roku) wziąć udział w trzydniowej dyskusji z katolicką partią w Kartaginie, na której było obecnych 287 donatyskich i 279 katolickich biskupów. Petilian był głównym dyskutantem pierwszych a Augustyn drugich. Cesarski legat — katolik — miał decydować, która strona ma słuszość. On, jak się spodziewano, zadecydował, że katolicy mają słuszość.

(26) Obie strony nie mogły zauważyć różnicy pomiędzy prawdziwym a nominalnym Kościołem, wskutek czego debatowały nad tą kwestią z mylnych punktów widzenia. Obie strony wierzyły, że Kościół prawdziwy jest zewnętrzną organizacją. Augustyn stał w obronie katolickiego (nie papieskiego) poglądu na prawdziwy Kościół, że Kościół jest tylko jeden, że w swej całości — katolickości — jest szafarzem i administratorem Prawdy i że wszyscy należeli do niego, którzy połączyli się z biskupami, jako następcami Apostołów. Ten ostatni pogląd, rozumie się dowodzi, że Augustyn bronił sekty, tj. Kościoła Rzymsko-Katolickiego, jako prawdziwego Kościoła. Donatyści twierdzili, że tylko biskupi, którzy byli świętymi, byli następcami Apostołów i że tylko świętobliwi, którzy byli połączeni z nimi stanowili Kościół prawdziwy, którym miała być, jak twierdzili, ich sekta. Przeto obie strony myliły się pod tym względem nie rozumiejąc, co właściwie stanowiło Kościół prawdziwy. Lecz katolicki pogląd był na ogół bliżej prawdy niżeli pogląd Donatystów; a co do tego, że jest tylko jeden (nominalny) Kościół, który w swej całości jest szafarzem i administratorem Prawdy, ażeby ją udzielać w błogosławieniu wszystkich, którzy ją przyjmują, to w tym miał ten ruch zupełną rację, i to przeciw pogładowi Donatystów, ponieważ według ich poglądu, tylko świętobliwi korzystali z udzielania przez Kościół Prawdy, a najmniej nie świętobliwy czyn znaczył według nich zerwanie łączności. Takie (donatyskie) poglądy nie zgadzały się z misją ani z członkostwem prawdziwego ani nominalnego Kościoła. Katolicka idea obchodzenia

się z ludzkimi słabościami wierzących, którzy chcieli powrócić do Kościoła, rzeczywiście wpływała z myśli Kościoła jako szafarza Prawdy, dla służenia nią w błogosławieniu tym, którzy ją przyjmowali; gdy zaś pogląd Donatystów czynił Kościół zimną, niesympatyczną instytucją, nie dającą żadnej nadziei, pociechy ani zachęty tym, „co są słabi i na bezdrożu”. Donatyzm od roku 429 zaczął z rozmaitych przyczyn stopniowo upadać, a jego biskupi i kościoły połączyły się z Kościołem Katolickim; biskupi przy połączeniu zatrzymali swoje urzędowe stanowiska. Kontrowersje Nowacjana i Donatusa były przepowiedziane u Mat. 13:28,29, a Pańska odpowiedź była dana przez Cyprjana, Augustyna itd.

(27) Oprócz schizm Nowacjana i Donatusa, Kościół Rzymsko-Katolicki miał wiele innych sposobności do ofiarowania pozafiguralnej misy, czaszy i łyżki, przez swoich korony tracących wodzów pozafiguralnego Selumijela, lecz nie jest potrzebne podawanie dalszych szczegółów o połączonych historycznych faktach. Podaliśmy w streszczeniu o sporze połączonym ze schizmami Nowacjana i Donatusa, ponieważ one pomagają nam do zauważenia dwóch rzeczy: (1) jak korony tracący wodzowie z Kościoła Rzymsko-Katolickiego, jako pozafiguralny Selumijel, ofiarowali swoją misę, czaszę i łyżkę, i (2) jak oni zamienili w sektę ruch Maluczkiego Stadka zaczęty przez Ireneusza poprzez prawdę, że jest tylko jeden Kościół, który w swojej całości — katolickości — jest szafarzem i administratorem Prawdy, aby bronić ją od błędu i służyć nią w błogosławieniu tych, co ją przyjmują. To, cośmy powyżej powiedzieli o długo cierpliwej pracy Cyprjana i Augustyna, ażeby sprawić pokój serca i umysłu tym, którzy byli słabi i na bezdrożu, i którzy pokutowali i starali się pojednać z Panem, pomaga nam widzieć właściwość imienia Selumijel (*pokój Boży*), jako figuralny charakter rzymsko-katolickich korony tracących wodzów, których Cyprjan i Augustyn byli świętymi przykładami. Prawda, którą oni nauczali wywierała nacisk na myśl o Boskiej wszechmocnej miłości i przebaczeniu tym, którzy są słabi i na bezdrożu. Słowo Sursaddajów (*moja skala jest wszechmocna*) nasuwa tę myśl.

(28) Teraz przystąpimy do wykazania jak pozafiguralny Selumijel ofiarował swoją misę, tj. usłużył tą specjalną prawdą, poleconą Kościołowi Rzymsko-Katolickiemu, która była środkiem do naprawiania złego postępowania. Położenie przez nich nacisku na prawdę, że jest tylko jeden Kościół, jako całość, było wielką naprawą dla tych wszystkich, którzy próbowali wprowadzić sekciarskie podziały. Ten nacisk naprawił ducha partyjnego, jako ducha niewłaściwego, wskazując na niebezpieczeństwo i okropny skutek błędu, a także jak wielkim jest zło, gdy się jest nauczycielem i krzewicielem błędu. Dalej ten nacisk strofował pychę, która była powodem poróżnienia braci między sobą, strofował ducha ciemności, który lekceważył i odrzucał tych, co okazywali ducha przykładu świętobliwości. Potępiał

złego ducha, który widocznie miał przyjemność w odpychaniu od siebie duchowo słabych. Naprawił ducha wyłączności przez myśl o powszechności tego jednego Kościoła; ducha potępiającego, który czynił ze żdźbła belkę, a z igły widły, chłoszcząc niemilosiernie różgą nieraz za najmniejsze przewinienie; ducha faryzejskiego tych w Wieku Ewangelicznym, którzy byli usposobieni do mówienia „świętszym ja niżeli ty”, i dziękowali Bogu, że są lepsi, aniżeli ci biedni celnicy, którzy bili się w piersi z żalu za swoje słabości i grzechy, prosili o przebaczenie przez zasługę Jezusa, prawdziwie otrzymując potrzebną naprawę z powodu tego nacisku, jaki pozafiguralny Selumijel kładł na szafarstwo Kościoła, jako administratora Prawdy, dla błogosławienia tych, którzy ją przyjmują; ponieważ on to wykazywał, że Kościół w udzielaniu Prawdy był pielęgniarką dla duchowo chorych, szczęśliwą przystanią dla marynarzy, miotanych falami nieprawości na wzburzonym morzu grzechu i degradacji moralnej i fizycznej, i matką dla synów marnotrawnych, powracających na łono ojca swego. On karciał złego i wstrętnego ducha Nowacjana i Donatusa jako przeciwnego duchowi Jezusa, przyjaciela i przyjmującego strapionych grzeszników.

NIEKTÓRE STOSOWNE PRZYTOCZENIA

(29) Na tym punkcie delikatne uczucia Cyprjana, które objawiły w nim serce prawdziwego pasterza, mogą z pewną właściwością być tu przytoczone. Wskazując w jaki sposób odpychający duch nowacjanizmu był niezgodny z prawdziwym sercem pasterskim i że duch tego rodzaju mógł przynieść pasterzowi trzody Pańskiej potępienie, mówił on w sposób następujący: „W sądnym dniu będziemy oskarżeni, że nie opiekowaliśmy się zranionymi owcami, a z przyczyny jednej zakażonej owcy, pozwoliliśmy wielu zdrowym zginąć; podczas gdy nasz Pan opuścił dziewięćdziesiąt dziewięć zdrowych owiec, a poszedł za tą jedną, co zbłądziła i osłabła, a znalazłszy ją przyniósł z powrotem na ramionach, my nie tylko nie szukamy za tymi, co upadły, ale nawet odrzucamy je, gdy chcą powrócić do nas”. Na innym miejscu strofuje on tego ducha następującymi słowy: „Sprawa ma się inaczej z filozofami i stoikami, którzy mówią, że wszystkie grzechy są jednakie i że zdrowy człowiek nie powinien łatwo dać się nakłonić do złego. Ale zachodzi wielka różnica między filozofami a chrześcijanami. My jesteśmy zobowiązani trzymać się z dala od tego, co nie pochodzi z łaski Bożej, ale z pychy filozoficznej surowości. Nasz Pan mówi w Swojej Ewangelii: „Bądźcie miłosierni, jako Ojciec wasz miłosierny jest” i „Nie potrzebują zdrowi lekarza, ale ci, co się źle mają”. Ale nie może być lekarzem taki, kto mówi: „Ja opiekuję się tylko zdrowymi, którzy nie potrzebują lekarza”. Otóż tam leży twój brat raniony w bitwie przez swego nieprzyjaciela. Z jednej strony, Szatan stara się zniszczyć tego, który był ra-

niony; z drugiej strony, Chrystus napomina nas aby nie opuszczać brata, ażeby zginął, którego On odkupił. A zatem po której stronie staniemy? Czy mamy pomagać diabłu, by dokończył swego dzieła zniszczenia? Czy my, jak ten kapłan i lewita w Ewangelii, przechodzimy mimo naszego leżącego, na pół umarłego, brata? Czy też jako kapłani Boży i Chrystusowi, naśladowując przykład Chrystusa, niesiemy pomoc zranionemu przez nieprzyjaciela; a gdy już wszystko uczynimy dla jego zbawienia, wtenczas możemy zostawić ostateczny wyrok jego sprawy sądowi Bożemu?” Takie więc zdania były rzeczywiście ostrymi naprawieniami ducha, który odmawiał udzielania Prawdy w celu błogosławienia tych, którzy pragnęli powrócić do społeczności chrześcijańskiej. To są tylko dobre przykłady tych wielu naprawień, które pozafiguralny Selumijel dał w udzielaniu prawdy, że jest tylko jeden Kościół, który w swojej całości jest szafarzem i administratorem Prawdy, by ją bronić od błędu i udzielać w błogosławieństwie tym, którzy są gotowi ją przyjąć.

(30) Zauważmy teraz, jak pozafiguralny Selumijel ofiarował swoją pozafiguralną czasę — zbijania błędów przeciw Prawdzie, że jest tylko jeden Kościół, który w swej całości jest szafarzem i administratorem Prawdy Bożej, aby ją zachować i bronić od błędu i udzielać w błogosławieństwie przyjmującym ją. Lecz nie zapominajmy tego, że to, co pozafiguralny Selumijel rozumiał przez ten jeden Kościół, nie jest Kościołem prawdziwym. On rozumiał przez to, najpierw kościół nominalny, a nieco później Kościół Rzymsko-Katolicki. Tak więc on nie rozumiał tego punktu jasno ze względu na to, że wpadł w podwójny błąd: (1) że Kościół jest organizacją połączoną z biskupami, jako następcami Apostołów i (2) że Kościół prawdziwy, a Rzymsko-Katolicki jest tym samym Kościołem. Innymi słowy, jak wszyscy inni wodzowie utracjuszy koron skazili podstawową prawdę ruchów Maluczkiego Stadka, które zamienili na sekty, tak pozafiguralny Selumijel w pewnej mierze skaził prawdę daną przez Ireneusza, gdy tenże rozpoczął odnośny ruch Maluczkiego Stadka. Ale pomimo tych skażeń, będących przeszkodą w ofiarowaniu przez niego pozafiguralnego kubka, on jednak był zdolnym obronić odnośną prawdę od ataków błędu, które skutecznie pobił. Zatem widzimy, że chociaż on nie mógł zbić wszystkich ataków skierowanych na następstwo apostoelskie i Kościół Rzymsko-Katolicki, iż jest jedynym prawdziwym Kościołem, to jednak mógł dać skuteczny odpór na atakowanie doktryny, że jest tylko jeden Kościół, który jako całość, jest szafarzem i administratorem Prawdy, aby ją zachować, bronić od błędu i udzielać w błogosławieństwie tym, którzy ją przyjmują. To wykazuje jego siłę i słabość.

(31) Przeto pozafiguralny Selumijel zbijał błędne twierdzenia każdej sekty dowodzącej, że każda z nich jest tym jedynym Kościołem, jako przeciwnie prawdzie powierzonej pod do-

zór Kościołowi Rzymsko-Katolickiemu. Zbijał ich twierdzenia, wykazując im błędy, jakie oni nauczali, wiele prawd, jakie odrzucili, niewłaściwe organizacje, które potworzyli, wykluczenie wielu chrześcijan z ich społeczności — rzecz, za którą ciążyła na nich wina, dalej wykazywał niedawne ich powstanie, ruch separacyjny z którego wzięli swój początek, znikomą część chrześcijan, jaką oni posiadają a mnóstwo chrześcijan, których wykluczają. Przeto pozafiguralny Selumijel właściwie zdecydował, że żaden z nich nie jest tym jednym Kościołem w swej całości — katolickości. Lecz zauważmy, że przez te same dowody pozafiguralny Selumijel bezwiednie wykazał, że Kościół Rzymsko-Katolicki nie jest tym jedynym Kościołem katolickim, tj. że on również jest sektą. Toteż pozafiguralny Selumijel dowiódł, że żadna z tych sekt nie jest wyłącznym szafarzem Prawdy Bożej, za co się każda z nich uważa; tudzież dowiódł, że na każdej z nich spoczywa wina za brak jakiejś prawdy, i dlatego żadna nie mogła zachować całej Prawdy, pomimo tego, że niektóre z jej części się zachowały. Dalej dowiódł, że żadna z sekt nie mogła zachować prawdy przed błędem, albowiem każda odrzuciła więcej, aniżeli jedną prawdę, ucząc natomiast rozmaitych sprzecznych z prawdą nauk czyli błędów. Również dowiódł, że żadna z nich nie udzieliła wielu prawd na korzyść tych, którzy je przyjmowali, ponieważ żadna z rzeczonych sekt nie przedstawiała jasno i dobitnie żadnej prawdy. Ale, znowu przez te różne dowody, on mimowolnie wykazał, że Kościół Rzymsko-Katolicki także nie jest Kościołem katolickim ale sektą; ponieważ każdym z tych punktów on również zgrzeszył przez opuszczenie dobrego albo popełnienie złego. Ale we wszystkich tych zbijaniach pozafiguralny Selumijel odbijał ataki na Prawdę, że jest tylko jeden Kościół, który w swojej całości jest szafarzem i administratorem Prawdy, aby zachować i bronić ją od błędu i udzielać na korzyść przyjmujących ją. Tym sposobem ofiarował on swoją czasę — zbijającą błędne nauki.

(32) Pozafiguralny Selumijel ofiarował również łyżkę, to jest nauki etyczne*, instrukcje w sprawiedliwości, połączone z odnośną Prawdą jego denominacji. Ta szczególna prawda, której on służył wymagała, ażeby kładł nacisk na prowadzenie życia sprawiedliwego przez każdego, kto stanie się chrześcijaninem. Również było wymagane od niego, by dawał szczególny nacisk na uznanie przez Kościół Chrystusa jako Głowę, co znaczyło, że życie musi być poświęcone. Zasada chrześcijańskiego braterstwa i społeczności także była warunkiem wymaganym przez pozafiguralnego Selumijela, jako wypływająca z idei katolickiej czyli całości Kościoła. Wierność w wykonywaniu szafarstwa była także ćwiczeniem w sprawied-

* Nauki etyczne, do etyki należące. Etyka jest to nauka o moralności, obyczajach, cnotach i obowiązkach. Biblia również zawiera w sobie nauki etyczne, które Apostoł Paweł nazywa „ćwiczeniem w sprawiedliwości” (2 Tym. 3 :16) — Przep. tłum.

liwości, gdy przedstawiał ją kładąc nacisk na Kościół, jako szafarza Bożego. Miłość dla Prawdy, a nienawiść do błędu, były tymi ćwiczeniami, które on dał w udzielaniu tej jednej prawdy powierzonej Kościołowi Rzymsko-Katolickiemu. Trzymanie jedności wiary i Kościoła było ćwiczeniem w sprawiedliwości, które on dobitnie przedstawił jako naturalnie wypływające ze specjalnej prawdy powierzonej pozafiguralnemu pokoleniu Symeona. Współczucie dla słabych i znajdujących się na bezdrożu było jeszcze jedną etyczną nauką, którą przedstawił pozafiguralny Selumijel. On wszczepiał miłość dla braci wypływającą z prawdy, którą tak bronił. Zachęcał pasterzy, ażeby służyli w miłującej pokorze i cichości tym, którzy mieli nieszczęście popaść w grzech. Równocześnie zalecał długą cierpliwość i przebaczenie w obchodzeniu się ze słabościami braci i to z powodu charakteru tej specjalnej prawdy jego denominacji. Wpajał miłość do Kościoła, jako dobroczyńcy wszystkiego ludu Bożego. Zapalał gorliwość w obronie Prawdy i atakowaniu błędu oraz zastosowaniu Prawdy w celu podniesienia tych, którzy byli gotowi ją przyjąć. Wpajał ducha pojednawczego i wspaniałomyślność ku wszystkim braciom w pokrewieństwie do specjalnej prawdy poleconej jego denominacji. Był on przyczyną wielu zabiegów, by pozyskać tych, co upadli. Z powyższych wyszczególnień możemy łatwo zauważyć, jak jego specjalna prawda nakłaniała chrześcijan do jego nauk etycznych, odnośnie chrześcijańskiego badania, życia i służby. A przez nauczanie tych rzeczy, ofiarował on złotą łyżkę za pokolenie pozafiguralnego Symeona.

(33) Teraz przystępujemy w naszym badaniu ofiar pozafiguralnych ksiąg Wieku Ewangelii, do ofiar szóstej grupy wodzów, którzy utracili swoje korony, tj. wodzów Kościoła Episkopalnego. Oni są pozafigurą Eljazafa, syna Duelowego (4 Moj. 7:42), ponieważ Kościół Episkopalny jest pozafigurą pokolenia Gadowego, co już raz wykazaliśmy w tym piśmie. W 4 Moj. 1:14 napotykamy również imię Duel; ale w 4 Moj. 2:14 ta sama osoba jest nazwana Rehuel. Hebrajskie litery, *daleth* (równa się naszemu *d*) i *resh* (równa się naszemu *r*), są bardzo podobne jedna do drugiej. Prawdopodobnie z powodu tego podobieństwa popełniono błąd w 4 Moj. 2:14; ponieważ wiele rękopisów podaje w 4 Moj. 2:14; *daleth* zamiast *resh*, gdy zaś wszystkie rękopisy podają tylko *daleth* w 4 Moj. 7:42 i 1:14. Przeto uważamy, że Duel a nie Rehuel, jest właściwym imieniem ojca Eljazafa, księcia z pokolenia Gadowego, chociaż oba imiona mogą mieć to samo znaczenie — tj. wiedza władzy, widzenie władzy, lub rozpoznanie władzy. Pokolenie Gadowe, jak wiemy, było trzecim na południu Przybytku (4 Moj. 2:10—16), należącym do obozu Rubenowego.

(34) Specjalna doktryna, którą Bóg polecił kościołowi Episkopalnemu jest następująca: Kościół w ciele, tak jak Jezus w ciele, ma być poddany władzy cywilnej. To oczywiście jest

doktryną biblijną (Mat. 22:17—21; Rzym. 13:1—6; Tytus 3:1; 1 Piotra 2:13—17). Jedną z przyczyn dla której Bóg poddał Chrystusa, Głowę i Ciało, dopóki jest w ciele pod władzę cywilną, jest ta, ażeby przez takie posłuszeństwo mogli być zupełnie wypróbowani przez to, co ucierpią od władz cywilnych, podczas wykonywania swej ofiary, jako ofiary za grzech; ponieważ w znacznej większości przypadków, ich uśmiercenie poza obozem wyglądało tak, jakoby byli buntownikami przeciwko władzy cywilnej, chociaż byli posłuszni we wszystkich rzeczach wchodzących w zakres tego, co Państwo ma prawo rozkazywać. Wtedy tylko odmawiali posłuszeństwa gdy rozkazy Państwa, jako władzy cywilnej, sprzeciwiały się Słowu Bożemu (Dz. Ap. 5:29), a nawet i w takich okolicznościach okazywali chęć posłuszeństwa, poddając się cierpieniom wskutek takiego postępowania. Ich poddaństwo Państwu i cierpienia wynikające z takiego poddaństwa zdawały się być dla naturalnego człowieka pewnym dowodem, że oni nie byli Boskimi przewidzianymi królami i kapłanami; a to było jednym ze sposobów ukrycia klasy Chrystusa, jako ukrytej tajemnicy, przed ludzkim wzrokiem. Przeto w dwojaki sposób poddaństwo klasy Chrystusa w ciele władzom cywilnym było w łączności z nimi jako tajemnicą Bożą: (1) ażeby skutecznie część ich cierpienie jako ofiar za grzech i (2) ażeby ukryć ich jako tajemnicę.

(35) Tym sposobem doktryna, która była powierzona jako szafarstwo Kościołowi Episkopalnemu, była połączona z klasą Chrystusa, jako specjalną tajemnicą Bożą, która to tajemnica jest największym wyrażeniem mądrości Bożej. Przeto w figurze pokolenie Gadowe zamieszkiwało na południe od Przybytku, a jego obóz miał za swoje godło to, co reprezentuje mądrość Bożą; i to jest właściwe, że Kościół Episkopalny zajął swoje miejsce względem szafarskiej prawdy, na pozafiguralnym południu pozafiguralnego Przybytku, przedstawiając mądrość Bożą. Teraz możemy lepiej zrozumieć, dlaczego południe Przybytku przedstawiało mądrość Bożą. Te trzy doktryny bronione i popierane przez trzy denominacje, będące pozafigurą trzech pokoleń na południe od Przybytku, koncentrują się na Chrystusie i Kościele jako tajemnicy Bożej, w ich pracy urzędowej. Jest to: (1) urzędowa praca Chrystusa jako Specjalnego Przedstawiciela Jehowy; (2) urzędowa praca Kościoła jako przedstawiciela Bożego na ziemi; i (3) poddaństwo Chrystusa (Głowy i Ciała), dopóki są w ciele, władzy cywilnej, przyprowadzające na nich po części ich ofiarnicze cierpienia, nie zrozumiane przez świat. Przeto Chrystus, ukryta tajemnica, jako najgłówniejsze wyrażenie mądrości Jehowy, jest główną myślą bronioną i popieraną przez te trzy denominacje na południu pozafiguralnego Przybytku, tak jak mądrość Boża była przedstawiona przez chorągiew obozu na południu Przybytku w figurze.

TOMASZ CRANMER

(36) Tomasz Cranmer był członkiem Maluczkiego Stadka, który rozpoczął ruch z doktrynalną zasadą, że Chrystus Głowa i Ciało, będąc w ciele, jest poddany władzy cywilnej. Ruch ten został później zamieniony na Kościół Episkopalny przez wodzów, którzy stracili swoje korony. Tomasz Cranmer urodził się 2 lipca 1489 roku, otrzymał wykształcenie na uniwersytecie w Cambridge, gdzie później był też profesorem, a następnie został arcybiskupem Canterbury, zaś w roku 1533 prymasem, tj. najwyższym dygnitarzem kościelnym całej Anglii. Zginął on z rąk papieskich, spalony na stosie 21-go marca 1556 roku. W roku 1529 zjednał sobie łaskę u króla Henryka VIII doradzając mu, aby kwestię co do legalności małżeństwa króla z Katarzyną, wdową po swym bracie, podał do zacydowania uniwersytetom chrześcijańskim, a tym sposobem uwolnił się od dłuższego poddawania się decyzji papieskiej. W dyspacie z Rzymem twierdził, że nie papieżowi, ale królowi każdy człowiek świecki czy duchowny w Anglii powinien być poddany, tj. że taką jest wola Boża, ażeby Kościół był poddany władzy cywilnej, a nie władza cywilna Kościołowi, tj. papieżowi. Jego obstawanie za nieważnością małżeństwa Henryka i za jego władzą nad całym krajem, społeczeństwem tak świeckim jak i duchownym, było powodem ostrego i długiego sporu z papieżem, który przez kilka lat przechylał się na stronę unieważnienia tego małżeństwa, ale obawiał się gniewu Karola V, siostrzeńca żony Henryka i przeto trzymał tę sprawę w zawieszeniu. Cranmer odważnie twierdził, że papież nie miał ani cywilnej ani religijnej władzy nad Anglią i jej mieszkańcami, że wszystka władza, do której rościł sobie prawo, jest władzą uzurpatorską czyli przywłaszczoną, a jego pretensje do władzy nad Anglią sprzeciwiają się fundamentalnym naukom Pisma Świętego, że Kościół jest przez Boga poddany władzy cywilnej, a nie odwrotnie, jak twierdził papież. W roku 1535 zrzekł się swojej przysięgi na wierność papieżowi, a przy zgonie Henryka VIII, został jednym z regentów na czas małoletności Edwarda VI, był najwplywowszym wodzem pracy reformatorskiej, z której później został uformowany Kościół Episkopalny, czyli Kościół Anglikański. Zmuszony przez króla Edwarda VI przeciw swej doradzie i opinii, Cranmer podpisał upoważniający akt, przez który król zmienił sukcesję do tronu i zamiast swej siostrze katolickiej Marii, przekazał koronę dalszej krewnej Lady Jane Grey. (Nadmieniamy, że Henryk VIII, ojciec Edwarda VI, upoważniony do tego przez parlament, przekazał koronę testamentem wszystkim swym dzieciom naprzód synowi Edwardowi, a po nim córkom Marii i Elżbiecie). Cranmer, po wstąpieniu na tron Marii w roku 1553, został wtrącony do więzienia, oskarżony o zdradę i skazany na śmierć, lecz później został ulaskawiony, aby

ponieść sroższą karę. Oskarżono go bowiem o herezję, za odrzucenie nauki o transsubstancjacji (przemianie chleba i wina w ciało i krew), po czym został potępiony i trzymany w brudnym i ciężkim więzieniu przez blisko trzy lata. Po osłabieniu jego umysłu i woli przez długie więzienne cierpienia, namówiono go dając obietnicę ułaskawienia do podpisania łagodnego odwołania pewnego punktu z jego nauk, ale przez podstęp papieski sfalszowano ten jeden punkt na sześć punktów. Historia podpisania sześciu odwołań, z których każde następne było ważniejsze, aniżeli poprzednie, jest oparta na jedynym twierdzeniu jego prześladowcy, „krwawego Bonnera”. Pod wrażeniem, że po publicznym odwołaniu zostanie uwolniony, udał się do miejsca, gdzie miał być założony kościół św. Marii w Oxfordzie. Lecz bardzo żałując swego odwołania i wiedząc, że to, co ma zamiar uczynić, na pewno przyniesie mu śmierć niechybną na stosie, wyraził głęboki żal za swoje tchórzostwo, a następnie uroczyście zrzekł się swego odwołania i powiedział, że gdy będzie palony, to najpierw spali prawą rękę, która podpisała to odwołanie, na dowód jego serdecznego żalu i wyrzeczenia się tego uczynku. Srodze rozgniewani papieści, którzy podstępnie pod pozorem uwolnienia go namówili go do odwołania, ale którzy od samego początku mieli zamiar go spalić, skoro tylko uczyni publiczne odwołanie, zaprowadzili go na stos, gdzie wierny swemu postanowieniu trzymał prawą rękę w ogniu, dopóki cała nie zgorzała, zanim ogień dosięgnął resztę jego ciała, mówiąc, że przez nią zgrzeszył i od niej palenie jego ciała niech się rozpocznie. A tak spalony został razem ze swymi kolegami, których imiona są: Ridley, Latimer, Hooper i Ferrar, wszyscy byli biskupami. Ten czyn napęłnił Anglię trwogą, która doszła do jeszcze wyższego stopnia, gdy Protestantów palono jednego po drugim, tak, że wkrótce ich liczba doszła do 286 ofiar, kiedy, zdaje się z wyroku Boskiego, królowa angielska „Maria Krwawa”, legat papieski, prymas Anglii i 14 biskupów, tj. szesnaście głównych prześladowców, pomarło w bardzo krótkim czasie jeden po drugim — większość z nich pomarła dotknięta zarazą. Wówczas Elżbieta wstąpiła na tron i prześladowanie ustało.

(37) Ażeby lepiej zrozumieć ruch, który ze strony Bożej Cranmer wzbudził odnośnie upoważnionego pokrewieństwa państwa do Kościoła, a przeciw papieskim roszczeniom i przywłaszczeniom, będzie dobrze, jeśli na chwilę przyjrzymy się stopniowemu wzrostowi władzy papieskiej w Anglii, jak ona posługiwała się niekiedy oszustwem, pochlebstwem, przywłaszczeniem, intrygami, a nawet siłą. W Anglii Ewangelia została zaprowadzona przez Kościoły we Francji, a nie przez Kościół Rzymski; dopiero kilka stuleci później, tj. w roku 597, pewien zakonnik imieniem Augustyn był tam posłany w misji ze swymi współpracownikami, jako przedstawiciel Grzegorza I, jednego z trzech największych papie-

ży. Nauka Augustyna o pretensjach papieskich do władzy nad angielskim klerem i ludem świeckim została stanowczo zganiona przez brytyjskich biskupów, jako rzecz nigdy nie słyszana. Utrzymywali oni, że oprócz wierności Bogu i ich królowi zabronione jest im poddaństwo obcemu biskupowi. Jest rzeczą pewną, że Alfred Wielki (849—901 r.) miał zwierzchnictwo nad całą ludnością angielską, tak świecką, jak i duchowną, podczas gdy papież utrzymuje w prawie kościelnym, że duchowieństwo jest poddane we wszystkich rzeczach tylko jemu. I to stanowisko Alfreda, czasami zachwiane, było jednak utrzymywane prawie przez wszystkich królów Anglii, aż do czasów Cranmera. Gdy Grzegorz VII — Hildebrand — jeden z trzech największych papieży, starał się o otrzymanie hołdownictwa od Wilhelma Zdobywcy, 1078 r., ten ostatni odmówił mu, twierdząc, że to byłoby przeciw wszystkim poprzednim praktykom angielskim. Królowie rościli sobie prawo nominowania wszystkich angielskich biskupów i arcybiskupów, ponieważ oni mieli nieco władzy świeckiej pod nadzorem króla. Wilhelm Rufus, syn Zdobywcy i następca, nie tylko szedł śladami swego ojca, ale zabronił Anselmowi, arcybiskupowi Canterbury po raz pierwszy apelować do Rzymu, w czym wszyscy biskupi i baroni (wyższa szlachta) trzymali stronę króla dowodząc, że nic podobnego nie słyszano w Anglii i że rzecz ta jest przeciwna angielskiemu zwyczajowi. Henryk I, jego następca powiedział papieżowi, że on żadnych przywilejów królewskich nie myśli mu odstępować. Dalej, ażeby zapobiec odwoływaniu się do papieża, Henryk II w r. 1164 zwołał w tym celu radę brytyjskiej szlachty i duchowieństwa. Hrabiowie i baroni ustanowili nowe ustawy królewskie tzw. Ósmą Konstytucję Klarendońską, zabraniającą odwoływania się poza granicę Anglii, gdyż sąd królewski, był sądem najwyższym.

(38) Pomimo tego, były tam sprytne i stopniowe wdzierania się władzy papieskiej od śmierci Wilhelma Rufusa (1100 r.) aż po wstąpieniu na tron króla Jana Bez Ziemi (John Lackland), który nosił taki przydomek z powodu haniebnego poddania swego królestwa papieżowi Innocentemu III, największemu z trzech największych papieży, otrzymawszy je z powrotem pod haniebnymi warunkami jako hołdownik papieża. Ten papież, jeden z największych grabieżców władzy wszystkich czasów, dobrze wiedząc o tym, że było przywilejem króla angielskiego naznaczać arcybiskupa Canterbury, pomimo tego postanowił w roku 1205 sam się z tym załatwić, zmuszając kapitułę zakonników, podstępnie utworzoną przez siebie w tym właśnie celu, by bez wiedzy królewskiej obrała tego, którego on nominował w Rzymie. To wielce rozgniewało króla, który po oskarżeniu tych zakonników o zdradę przeciwko królowi, wygnał ich z kraju, zabrał dobra biskupów i kapitułę Canterbury dla siebie i otwarcie sprzeciwił się papieżowi, który w odpowiedzi rzucił inter-

dykt* na Anglię, wyklął króla, poddanych uwolnił od przysięgi na wierność królowi, a egzekucję tego wyroku polecił królowi francuskiemu, Filipowi Augustowi. Duchowieństwo i ludzie świeccy trzymali stronę papieża. Z rozkazu papieskiego zarządzono krucjatę przeciwko wyklętemu królowi z rąk króla francuskiego. Jan Bez Ziemi w końcu poddał się bezwarunkowo papieżowi, otrzymując swoje królestwo z powrotem lecz już jako hołdownik papieża, 15 maja 1213 roku. Jesienią tego samego roku legat papieski zmusił Jana, by odnowił swoje poddanie się. Prymas Anglii, Steven Langton i baroni, widząc, że starodawna wolność Anglii, duchowieństwa i ludności świeckiej była zdeprawowana przez papieża, sprzeciwili się Janowi, jako jego przedstawicielowi i pod groźbą utraty korony wymusili od niego Magna Charta**, pierwszy wielki przywilej wolności, który zapewniał każdemu stanowi w Anglii jego starodawną wolność i niektóre nowe prawa, a które tyran i okrutnik papież Innocenty III, ogłosił za nieważne. Przywłaszczenia władzy angielskiej przez Innocentego były przez pewien czas podtrzymywane pomimo angielskich zarzutów. Henryk III, od roku 1216 do 1272 pozwalał papieżstwu na przywłaszczenie władzy w państwie i kościele, na swobodę i dostatki w Anglii. Następny król Edward I (1272—1307), w porozumieniu z wszystkimi stanami państwa rozwinął wielką działalność prawodawczą i przy pomocy tych praw zwanych „Statutem Martwej Ręki***, przeszkodził duchowieństwu w zagrabianiu ziemi i majątków z taką łatwością jak dotąd, albo-

* Interdykt — klątwa papieska rzucona na cały kraj, mocą której nie wolno było duchowieństwu odprawiać nabożeństwa i udzielać sakramentów. — Przep. tłum.

** Magna-Charta (słowa łac.) Wielka Karta; list nadawczy Jana Bez Ziemi z roku 1215, stanowiący podstawę konstytucyjnej wolności angielskiej — Przep. tłum.

*** Statut Martwej Ręki (Statute of Mortmain, słowa angielskie). Statutem Martwej Ręki są nazywane ustawy parlamentu angielskiego, zabraniające lub ograniczające odstępowanie ziemi korporacjom, szczególnie korporacjom religijnym, których członkami był kler. Kler przez prawo krajowe był uważany za cywilnie umarłego i stąd pochodzi nazwa tego prawa, oznaczająca ziemie zatrzymywane przez martwą rękę kościoła. — Przep. tłum.

wiem duchowieństwo groźbą i strachem zmuszało do zapisywania majątków w testamencie na rzecz kościoła. Chociaż przez wymijanie Statutu Martwej Ręki, kler do czasu Henryka VIII pozyskiwał wiele majątków w Anglii. Edward I, z pomocą parlamentu, odmówił poddaństwa Bonifacemu VIII, który również był bardzo silnym i żądnym władzy papieżem. Za panowania Edwarda III parlament ogłosił poddawanie królestwa papieżowi za nieważne. Za panowania Ryszarda II, 1377—1399 r., uchwalono prawa zwane „Statutem Praemunire”, a odtąd na mocy tego prawa, uważano za przestępstwo podtrzymywanie władzy papieskiej, lub jakiegokolwiek władzy obcej w Anglii; równocześnie odpowiednie kary za przekroczenie tego prawa były przypisane do tego dokumentu. Gdy Henryk IV wstąpił na tron, papieżowi i wszystkim innym obcym książętom wzbroniono wtrącać się w sprawy Anglii. Podczas panowania Henryka VI (1422—1461), Anglia skutecznie odparła wysiłki papieskie, by uczynić nieważnym Statut Praemunire. Podczas panowania Edwarda IV (1461—1483), było wzbronione duchowieństwu skarżyć jeden drugiego w sądzie papieskim. Chociaż podczas tych walk z papieżem niejednokrotnie udzielano mu nieupoważnionych przywilejów ze strony ministrów, radców dworu królewskiego, lub słabych monarchów, ale ani razu, żaden ich czyn nieprawego posiadania władzy nie był uznany za legalny przez prawo, ale przeciwnie każdemu ich dopuszczeniu się tego rodzaju bezprawia stawiano w swoim czasie opozycję i ogłaszano wobec prawa za przestępstwo kryminalne. To dowodzi, że nauka o supremacji królewskiej nie była wynaleziona za czasów reformacji, jak papiści twierdzą; ale że w owym czasie tak, jak i w przeszłości, używano ją do zwalczania papieskich pretensji do supremacji, czyli wyższości w państwie i kościele, do której prawie zawsze rościło sobie prawo angielskie i papieskie duchowieństwo, wbrew supremacji królewskiej.

(39) Cranmer ogłosił, że pomimo roszczeń papieżstwa do władzy, to jednak tak duchowieństwo jak i ludzie świeccy mają być, według prawa Bożego, poddani władzy cywilnej.

(Ciąg dalszy nastąpi)

**TERAŹNIEJSZA PRAWDA I ZWIASTUN CHRYSZTUSOWEJ EPIFANII
NIEZALEŻNY DWUMIESIĘCZNIK RELIGIJNY
WYDAWANY PRZEZ SWIECKI RUCH MISYJNY „EPIFANIA”**

Pismo to, wolne od sekt, organizacji i wyznań ludzkich lecz raczej przywiązane do Boga tak jak rozumie Jego Słowo, jest wydawane w obronie Prawdy parazyjnej udzielonej od Pana przez „wiernego Sługę”, jako podstawy dla wszelkiego dalszego rozwoju prawdy; w obronie zarządzeń czarтеру i testamentu, które dał Pan przez „wiernego Sługę”, aby wiązały kontrolujące korporacje i towarzystwa między ludem w Prawdzie, a także w celu przedstawienia i obrony

rozwijającej się Prawdy epifanicznej, która jest pokarmem na czas słuszny dla ludu Pańskiego ze wszystkich klas i grup, tak jak Panu podoba się jej udzielać. Może ono być wysyłane bezpłatnie, podobnie jak za czasów br. Russella, dla biednych z ludu Pańskiego lub innych pragnących tego osób. Zamówienia i wpłaty prosimy kierować na adres: Świecki Ruch Misyjny „Epifania” Zarząd Główny, 1 Oddział Miejski PKO w Poznaniu, numer konta: 5-14-3422.